Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

GŁOS KOSZALIŃSKI

Cena zł 5
Stron 6
Wydanie D

PISMO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr. 238 (509) KOSZALIN, ŚRODA 30 SIERPNIA 1950 R. ROK II

1 września KONGRES POKOJU

WARSZAWA. PAP. — W dniu 1 września br. w auli Politechniki Warszawskiej o godz. 10.15 rozpocznie dwudniowe obrady Polski Kongres Obrońców Pokoju.

W Kongresie weźmie udział ponad 1300 delegatów wybranych w całym kraju oraz delegacje zagraniczne.

Kongres podsumuje dotychczasowy dorobek polskiego ruchu obrońców pokoju, wytyczy zadania na następny okres oraz dokona wyboru Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju i delegacji na Światowy Kongres Obrońców Pokoju.

Dnia 25 sierpnia br. przewodniczący Związku Bojowników o Wolność i Demokrację, gen. Witold Jóźwiak i sekretarz generalny Związku, Passini, złożyli wieniec na grobie członków dowództwa Armii Ludowej.

Przed I Polskim Kongresem Pokoju

Wzmożeniem produkcji i zacieśnianiem przyjaźni z ZSRR manifestuje naród polski nieugiętą wolę walki o pokój

Tow. min. Rapacki o przebiegu akcji pokojowej w Polsce

WARSZAWA (PAP). NA KONFERENCJI PRASOWEJ, KTÓRA ODBYŁA SIĘ W DNIU 28 BM. WICEPRZEWODNICZĄCY POLSKIEGO KOMITETU OBROŃCÓW POKOJU, MINISTER ADAM RAPACKI PODSUMOWAŁ DOTYCHCZASOWĄ AKCJĘ WALKI O POKÓJ W POLSCE ORAZ PRZEDSTAWIŁ ZADANIA PIERWSZEGO POLSKIEGO KONGRESU OBROŃCÓW POKOJU.

Po wielkiej kampanii — oświadczył minister Rapacki — podczas której zebrano 18 milionów podpisów pod apelem sztokholmskim, Kongres jest dalszym kolejnym etapem mobilizacji najszerszych mas społeczeństwa polskiego wokół haseł światowego ruchu obrońców pokoju. Już przygotowania do Kongresu zmobilizowały w ogromnym stopniu masy i wzmogły ich aktywność.

Akcja wyborcza wykazała rosnącą świadomość wszystkich warstw społeczeństwa polskiego, co wyraziło się jednomyślnym potępieniem imperialistycznych podżegaczy wojennych, którzy usiłują różnymi oszukańczymi machinacjami ukryć fakt amerykańskiej agresji w Korei. **Po kampanii wyborczej dla każdego—w najbardziej odległych zakątkach kraju jest jasne, kto jest agresorem. Społeczeństwo wszędzie kategorycznie żądało wycofania wojsk amerykańskich z Korei i pokojowego uregulowania sprawy Korei. Jednocześnie ostro potępiano poczynania imperialistów w Europie, wyrażające się w przygotowaniach do remilitaryzacji Niemiec zachodnich.**

Ohydny mord popełniony na przewodniczącym Komunistycznej Partii Belgii Julien Lahaut wywołał w Polsce głębokie oburzenie, któremu dawali wyraz w swych wypowiedziach przedstawiciele różnych warstw całego społeczeństwa.

Doniosłe rezultaty akcji pokojowej

Wielka akcja wyboru delegatów na Kongres wykazała również, że naród polski zdecydowanie popiera konsekwentnie pokojową politykę Związku Radzieckiego. Na zebraniach ludzie często cytowali oświadczenia delegata ZSRR w Radzie Bezpieczeństwa — Malika i wyrażali głębokie uznanie dla stanowiska delegacji radzieckiej. Jeszcze bardziej pogłębiły się uczucia przyjaźni, jaką żywi naród polski do Związku Radzieckiego. Powszechnym zjawiskiem na konferencjach wyborczych było ścisłe wiązanie walki o pokój z walką o produkcję i o realizację wielkich zadań Planu 6-letniego. Powszechne jest już dziś zrozumienie, że codzienna wydajna praca, realizacja planów gospodarczych stanowi czynne przeciwstawianie się agresji.

Wielokrotnie manifestowano na konferencjach pełne poparcie dla polityki władz Polski Ludowej. Wybory delegatów na Kongres — oświadczył wiceprzewodniczący Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju — były wiernym odbiciem najistotniejszych dążeń ruchu obrońców pokoju w Polsce: jego powszechności, jego jedności z obrońcami pokoju na całym świecie i — przy docenianiu niebezpieczeństwa wojny — jego głębokiej wiary w ostateczne zwycięstwo obozu pokoju.

Społeczeństwo polskie wykazało, że jego dojrzałość polityczna wciąż rośnie. Wyrazem tej dojrzałości był również stosunek do nielicznych prób wrogich wystąpień. Próby takich wystąpień opierały się na ogólnej tezie, która przejawiła się już podczas podpisywania apelu sztokholmskiego, — że akcja obrońców pokoju i tak nic nie zmieni, były one jednak natychmiast ostro piętnowane

(Dokończenie na str. 2)

Delegacja związkowców polskich wyjechała do Berlina na III Kongres FDGB

WARSZAWA (PAP). W dniu 28 bm. w późnych godzinach wieczornych wyjechała do Berlina, na III kongres Wolnych Niemieckich Związków Zawodowych (FDGB) 6-osobowa delegacja związkowców polskich z przewodniczącym Centralnej Rady Związków Zawodowych **W. Kłosiewiczem na czele.**

W skład delegacji wchodzą również: kierownik wydziału łączności międzynarodowej CRZZ **L. Marek**, kierownik wydziału prasowego CRZZ **O. Szechter**, znany warszawski przodownik pracy murarz, **J. Markow**, przewodniczący Zarządu Głównego Związku Zawodowego Metalowców **J. Bień** i wiceprzewodniczący Zarządu Głównego Związku Zawodowego Włókniarzy **M. Dzikowska.**

Masy pracujące Szczecina pozdrawiają klasę robotniczą Niemiec z okazji Kongresu Wolnych Niemieckich Związków Zawodowych

OBRADY KONGRESU WOLNYCH NIEMIECKICH ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH ODBIŁY SIĘ SZEROKIM ECHEM WŚRÓD MAS PRACUJĄCYCH SZCZECINA I POMORZA ZACHODNIEGO. WIELE ZAŁÓG FABRYCZNYCH I ZAKŁADÓW PRACY WYSŁAŁO Z OKAZJI KONGRESU LISTY I KARTY OZDOBNE Z POZDROWIENIAMI, ŻYCZĄC MASOM PRACUJĄCYM NIEMIECKIEJ REPUBLIKI DEMOKRATYCZNEJ DALSZYCH SUKCESÓW W REALIZACJI 5-LETNIEGO PLANU GOSPODARCZEGO W WALCE O ZJEDNOCZENIE NIEMIEC I UTRWALENIE POKOJU ORAZ W PRACY NAD PODNIESIENIEM DOBROBYTU NIEMIECKIEJ KLASY ROBOTNICZEJ.

Dotychczas przeszło 200 zakładów pracy z terenu Szczecina wysłało gorące pozdrowienia niemieckiej klasie robotniczej. Również wielu szczecińskich przodowników pracy wysłało we własnym imieniu zapewnienia przyjaźni i zadowolenia z sukcesów niemieckiej klasy robotniczej, walczącej o zjednoczone, demokratyczne, pokojowe Niemcy.

M. in. w liście załogi huty **„Szczecin"** do prezydium kongresu Wolnych Niemieckich Zw. Zawodowych czytamy: **„Życzymy Wam dalszych sukcesów w realizacji 5-letniego planu gospodarczego i owocnej pracy nad podniesieniem dobrobytu niemieckiej klasy robotniczej i całego narodu niemieckiego. Wyrażamy swoje głębokie zadowolenie** — głosi dalej list hutników szczecińskich — **z faktu istnienia i pomyślnego rozwoju Niemieckiej Republiki Demokratycznej, ważnego ogniwa światowego obozu postępu i pokoju".**

List kończy się słowami: **„Niech żyje i rozwija się przyjaźń polskich i niemieckich mas pracujących! Niech żyje potężny front pokoju ze Związkiem Radzieckim na czele!"**

Śląc pozdrowienia i życzenia owocnych obrad kongresowi Wolnych Niemieckich Związków Zawodowych — załoga **Państwowej Fabryki Sztucznego Jedwabiu Nr 4** wyraża między in. swą solidarność z masami pracującymi Niemiec, które pod przewodem Socjalistycznej Partii Jedności i prezydenta Piecka walczą o trwały pokój i zjednoczenie Niemiec. Robotnicy w swym liście do towarzyszy niemieckich podkreślają znaczenie granicy na Odrze i Nysie jako granicy pokoju.

Serdeczne pozdrowienia masom pracującym Niemiec wysłali również **portowcy szczecińscy** pracownicy **cukrowni „Gumieńce"**, pocztowcy i załogi setek innych zakładów pracy Szczecina i woj. szczecińskiego.

Około 50 wybitnych przodowników pracy Szczecina wysłało listy indywidualne.

Robotnicy kopalń i zakładów produkcyjnych meldują Prezydentowi R. P. o swoich zobowiązaniach dla wykonania Planu 6-letniego i wzmocnienia obozu pokoju

WARSZAWA (PAP). PREZYDENT RP OTRZYMAŁ LICZNE DEPESZE Z KOPALŃ I ZAKŁADÓW PRODUKCYJNYCH CAŁEGO KRAJU. ROBOTNICY ZOBOWIĄZUJĄ SIĘ W NICH — W ODPOWIEDZI NA APEL KOPALNI IM. WIECZORKA — DO ZWIĘKSZENIA WYDAJNOŚCI PRACY PRZEZ PEŁNE WYKORZYSTANIE MASZYN I NARZĘDZI, UMASOWIENIE WSPÓŁZAWODNICTWA WE WSZYSTKICH JEGO FORMACH ORAZ MELDUJĄ O PODJĘCIU ZOBOWIĄZAŃ PRDUKCYJNYCH NA ROK BIEŻĄCY.

W telegramie kopalni im. Wincentego Pstrowskiego, która pierwsza w kraju wysunęła hasło współzawodnictwa pracy, czytamy:

„My, załoga kopalni, na podstawie doświadczeń innych kopalń, a przede wszystkim przodującego górnictwa wielkiego Związku Radzieckiego, podjęliśmy szereg indywidualnych i zespołowych zobowiązań produkcyjnych. Jesteśmy przekonani głęboko, że w ten sposób wzmocnimy szeregi klasy robotniczej i przyśpieszymy marsz ku socjalizmowi.

Górnicy kopalni „Makoszowy" piszą:

„Pod kierownictwem PZPR walczyć będziemy o wykonanie zadań, które przed nami stawia Plan 6-letni, nie szczędząc sił i trudu w walce o pokój".

„Jesteśmy świadomi — pisze załoga kopalni „Siemianowice" — **że każda tona wydobytego węgla ponad plan, to cios dla imperialistów, to umocnienie pokoju i pomoc dla walczącej Korei. Dlatego dążyć będziemy do ciągłego wzrostu produkcji przez wzmocnienie dyscypliny pracy i jej usprawnienie, korzystając przy tym stale z doświadczeń ZSRR".**

Załoga kopalni im. M. Thoreza, podkreślając swą pełną solidarność z polityką rządu Polski Ludowej w depeszy swej stwierdza:

„My, górnicy czerwonego Wałbrzycha, doskonale zrozumieliśmy uchwały V Plenum KC PZPR, pod której przewodnictwem realizować będziemy wielkie zadania Planu 6-letniego".

Wszystkie depesze kończą się słowami wyrażającymi gorącą miłość robotników do Polski Ludowej i jej Prezydenta Bolesława Bieruta oraz do wielkiego Związku Radzieckiego i chorążego obozu pokoju Józefa Stalina.

Po zadaniu ciężkich strat agresorom wojska ludowe kontynuują natarcie na froncie koreańskim

PEKIN (PAP). Jak donoszą z Phenjan, naczelne dowództwo koreańskiej armii ludowej w ogłoszonym komunikacie stwierdza, że na wszystkich frontach wojska ludowe kontynuowały zaciekłe walki z wojskami amerykańskimi i lisynmanowskimi, które usiłują stawiać zacięty opór. Oddziały armii ludowej, nacierające na wybrzeżu wschodnim, odparły kontrataki nieprzyjaciela dokonane pod osłoną lotnictwa i floty i po przerwaniu linii obronnych przeciwnika kontynuują natarcie. W walkach na wschodnim wybrzeżu nieprzyjaciel stracił przeszło 800 zabitych i rannych oraz przeszło 300 jeńców. Wojska ludowe zdobyły wiele sprzętu i amunicji. W dniach od 17 do 22 sierpnia artyleria przeciwlotnicza armii ludowej zestrzeliła 3 bombowce i trzy pościgowce amerykańskie. 27 sierpnia bombowce amerykańskie zrzuciły na centrum miasta Nampho przeszło 30 bomb, niszcząc wiele domów mieszkalnych, żłobki, szpitale, szkoły, teatry i różne inne instytucje kulturalne. Wśród ludności było wielu zabitych i rannych.

Podżegaczy wojennych czeka haniebny los Hitlera i jego pachołków

Delegatem miasta Słupska na I Ogólnopolski Kongres Pokoju wybrana została **Jadwiga Rumińska**, robotnica PZPD Nr. 10. Jadwiga Rumińska jako przodownica pracy — osiąga 394 proc. dziennej normy.

Przed wojną Jadwiga Rumińska pracowała w Gdyni. Mąż jej zginął w obronie Westerplatte. Została przez faszystowskich oprawców pozbawiona rodziny, domu i wreszcie wtrącona do obozu koncentracyjnego w Mauthausen-Ravensbrueck.

„Gdy czytam w prasie o bestialstwach dokonywanych przez imperialistów amerykańskich na bezbronnej ludności koreańskiej, jasno widzę, że imperialiści amerykańscy to spadkobiercy Hitlera, że tak samo jak on i oni tymi samymi metodami dążą do panowania nad światem.

My nie dopuścimy do nowej wojny i nowych obozów śmierci. Na Kongresie Pokoju jako były więzień polityczny hitlerowskich obozów koncentracyjnych twardo wyrażę naszą wolę walki o pokój. Niech podżegacze wojenni wiedzą, że za ich szaleńcze plany rozpętania nowej wojny czeka ich haniebna śmierć Hitlera i jego pachołków.

Zachowanie pokoju zależy od nas samych, od naszej codziennej pracy nad powiększeniem siły naszego kraju i obozu pokoju. Dlatego jako delegat na Kongres Pokoju zobowiązuję się jeszcze bardziej wzmóc swe wysiłki w pracy, zobowiązuję się na każdym kroku być aktywnym bojownikiem i agitatorem w walce o pokój".

Świat pracy woj. szczecińskiego protestuje przeciwko ohydnej zbrodni dokonanej przez faszystów belgijskich na tow. Lahaut

W dalszym ciągu na terenie całego województwa szczecińskiego odbywają się masówki protestacyjne przeciwko zabójstwu przewodniczącego Komunistycznej Partii Belgii tow. JULIEN LAHAUT.

Robotnicy, chłopi i urzędnicy ostro protestują przeciw haniebnej zbrodni imperializmu i przyrzekają wzmocnić czujność klasową oraz zwiększyć swoje wysiłki w walce o realizację zadań Planu Sześcioletniego.

— Całe życie tow. Lahaut jest przykładem wierności sprawie robotniczej, sprawie socjalizmu — stwierdzają na masówce pracownicy Zarządu Okręgowego Zw. Inwalidów Wojennych i Zw. Bojowników o Wolność i Demokrację — walczył on na czele najbardziej postępowych sił demokracji belgijskiej przeciwko okupantom.

Ogromny był wkład tow. Lahaut do walki przeciwko powrotowi króla Leopolda, zdrajcy hitlerowskiego, będącego narzędziem sił klerykalnych i imperializmu amerykańskiego.

— Tow. Lahaut nie żyje. Ale jego wierność idei wyzwolenia klasy robotniczej pozostanie w pamięci przyszłych pokoleń, jako przykład bohaterskiej walki o pokój i socjalizm.

— Zapewniamy walczących robotników Belgii — pisze w rezolucji członkowie Zw. Zawodowego Pracowników Samorządu Terytorialnego i Użyteczności Publicznej w Szczecinie, — że w pełni solidaryzujemy się z nimi i przyrzekamy jeszcze bardziej wzmóc naszą walkę o pokój, o socjalizm, poprzez lepszą i wydajniejszą pracę.

— W odpowiedzi faszystowskim sprawcom zbrodni, za którymi kryje się cała ohyda amerykańskiego imperializmu, postanawiamy walczyć u boku Związku Radzieckiego, pod przewodnictwem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej o utrwalenie pokoju na całym świecie.

W świetlicy **Dyrekcji Państwowego Przemysłu Miejscowego** w Szczecinie pracownicy po wysłuchaniu referatu, przyjęli rezolucję, w której między innymi czytamy:

— Polska klasa robotnicza zachowa na długo w pamięci świetlaną postać wielkiego bojownika belgijskiej klasy robotniczej. Jesteśmy pewni, że obóz pokoju zwycięży, a naród belgijski stanie wraz z nami w jednym szeregu narodów budujących ustrój sprawiedliwości społecznej.

(S. P.)

Blisko dwa razy więcej maszyn w tegorocznej akcji siewów jesiennych

WARSZAWA (PAP). Konsekwentnie realizowana przez Rząd polityka mechanizacji wsi, przynosi coraz poważniejsze osiągnięcia.

W czasie bieżącej kampanii siewnej wyruszy na pola indywidualnych chłopów i spółdzielni produkcyjnych 5.200 traktorów z państwowych i spółdzielczych ośrodków maszynowych. Liczba traktorów dwukrotnie przewyższa stan parku traktorowego, postawionego do dyspozycji rolników w jesieni 1949 r. Podwojona liczba traktorów zaorze na jesieni obszar dwukrotnie większy od obszaru, zaoranego jesienią 1949 r.

Poważny wzrost liczby siewników zbożowych i nawozowych umożliwi staranniejsze dokonanie jesiennych zasiewów. W tym roku do jesiennych siewów przygotowano ok. 38 tys. siewników, czyli o 18 tys. więcej niż w roku ubiegłym. Taką liczbę siewników, według ustalonych norm, które mogą być jednakże znacznie przekroczone przez traktorzystów, obsiany będzie obszar 700 tys. ha tj. prawie o 300 tys. ha więcej od obszaru zasianego rzędowo na jesieni r. ub.

Apel matek, siostr i żon greckich więźniów politycznych do Generalissimusa STALINA

MOSKWA (PAP). AGENCJA TASS DONOSI Z ATEN: W OSTATNICH DNIACH DELEGACJA MATEK, SIÓSTR I ŻON GRECKICH WIĘŹNIÓW POLITYCZNYCH DOTKNIĘTYCH GRUŹLICĄ, ODWIEDZIŁA AMBASADĘ ZSRR W GRECJI I WRĘCZYŁA APEL, SKIEROWANY NA RĘCE JÓZEFA STALINA.

Apel stwierdza, że rząd ateński planuje nową zbrodnię, dążąc do zagłady więźniów politycznych. Postanowił bowiem przetransportować chorych na gruźlicę więźniów politycznych do „specjalnych" sanatoriów" umieszczonych w Kasso, Raches i Ikarii, t. zn. tam, gdzie klimat morski pogorszy ich tragiczny stan zdrowia, gdzie będą pozbawieni pomocy lekarskiej, pożywienia, tam, gdzie w ciągu miesięcy zimy i lata nie dochodzą okręty, tam, gdzie ich czeka nieuchronna śmierć.

My, matki, siostry i żony zesłańców politycznych, dotkniętych gruźlicą — stwierdza apel — którym udało się uchronić naszych bliskich od wykonania na nich wyroku śmierci w obozach koncentracyjnych, na wyspie Macronissos i Jura — w obliczu projektowanej nowej zbrodni, podnosimy nasz głos protestu.

Wzywamy matki, siostry i żony i tych wszystkich, którzy współczują naszemu bólowi, tych którzy rozumieją naszą troskę o najbliższych, wzywamy wszystkie narody, cały świat, Radę Bezpieczeństwa, ONZ, Międzynarodowy Czerwony Krzyż, organizacje i partie całego świata, aby podniosły potężny głos protestu. Przyłączcie swe wysiłki do naszych wysiłków, zmuście rząd grecki, by wyrzekł się zbrodniczej myśli przewiezienia naszych bliskich do „sanatoriów".

Naród chiński domaga się położenia kresu agresji amerykańskiej przeciwko Formozie i Korei

PEKIN (PAP). Chiński Komitet Pokojowy oraz Chiński Komitet Walki przeciwko agresji amerykańskiej na Formozie i w Korei — ogłosiły protest przeciwko wtargnięciu samolotów amerykańskich do strefy powietrznej Chin.

Naród chiński — czytamy w proteście — **domaga się, by Rada Bezpieczeństwa powzięła natychmiast skuteczne sankcje przeciwko zbrodniczemu pogwałceniu przez samoloty amerykańskie terytorium Chin. Naród chiński domaga się całkowitego wycofania amerykańskich wojsk agresywnych z Korei.**

Ogólno-Chińska Federacja Pracy, Demokratyczna Federacja Kobiet Chin, Federacja Młodzieży Chińskiej, Towarzystwo Przyjaźni Chińsko-Radzieckiej — ogłosiły deklarację, w której stwierdzają:

Agresorzy amerykańscy w sposób bezwstydny i zbrodniczy dopuścili się prowokacji wobec narodu chińskiego. Rząd amerykański musi natychmiast ukarać lotników amerykańskich oraz ich rozkazodawców, za ten brutalny i prowokacyjny akt. Rząd amerykański musi uiścić pełną rekompensatę za straty poniesione przez Chiny

Od 60 do 95 tys. zł *miesięcznie* zarabiają absolwenci SPP w kopalniach wałbrzyskich

WAŁBRZYCH. W kopalniach wałbrzyskich odbywają praktykę wakacyjną absolwenci Szkół Przysposobienia Przemysłowego, którzy w czerwcu ukończyli dwuletnią naukę. Sprawozdania rad zakładowych nadsyłane do Zw. Zaw. Górników stwierdzają, że absolwenci są starannie przygotowani do swego przyszłego zawodu i że odznaczają się zdyscyplinowaniem i wzorowym stosunkiem do pracy. Wielu z nich wysoko przekracza normy i osiąga rekordowe zarobki. W kopalni „Bolesław Chrobry" absolwent SPP Jan Rębacz ustalił rekord zarobku. Wypłata jego wynosiła za lipiec 95.652 zł. Stanisław Czech zarobił 65 tys. zł., Henryk Ligota ponad 60 tys. zł.

Grupa absolwentów szczególnie wyróżniających się w pracy zamieszkuje internat w Białym Kamieniu.

Zbrodniarz faszystowski Graziani na wolności

RZYM (PAP). Jak donosi prasa, w nocy z 28 na 29 sierpnia wypuszczony został na wolność, w myśl ogłoszonej niedawno decyzji trybunału wojskowego w Rzymie, zbrodniarz faszystowski — b. marszałek Rodolfo Graziani.

Dzienniki demokratyczne podkreślają, że uwolnienie Grazianiego pozostaje w związku z polityką rehabilitacji faszyzmu, zapoczątkowaną przez obecny rząd.

W 45 rocznicę opublikowania pracy J. Stalina „Odpowiedź pismu „Socjaldemokrat"

MOSKWA (PAP). Prasa radziecka poświęca wiele uwagi 45-leciu opublikowania pracy Stalina pt. „Odpowiedź pismu „Socjaldemokrat", która odegrała olbrzymią rolę w opracowaniu podstaw ideologicznych partii bolszewickiej. — Dziennik „Prawda" w artykule poświęconym tej rocznicy stwierdza, że 45 lat, które upłynęły od chwili opublikowania tej pracy Stalina, świadczą o wielkiej i niezwyciężonej sile marksizmu-leninizmu.

Związkowcy z Francji, Anglii i Włoch przybyli do Polski

WARSZAWA (PAP). W tych dniach przybyły do Polski na dwutygodniowy pobyt grupy związkowców z krajów kapitalistycznych: 7-osobowa grupa dokerów i metalowców angielskich, 3-osobowa metalowców włoskich i 3-osobowa metalowców francuskich.

Wzmożeniem produkcji i zacieśnianiem przyjaźni z ZSRR manifestuje naród polski nieugiętą wolę walki o pokój

(Dokończenie ze str. 1-ej)

przez uczestników zebrań — czynnych bojowników pokoju. I tak np. w powiecie piotrkowskim na jednym z gminnych zebrań ludność wiejska nie tylko ostro potępiła tego rodzaju wystąpienie jednego z bogaczy wiejskich, ale zmusiła go do opuszczenia zebrania.

W czasie wyborów delegatów na Kongres, tysiące komitetów obrońców pokoju w całym kraju odnowiło swój skład. Wybrano do komitetów wypróbowanych w kampanii zbierania podpisów pod apelem sztokholmskim obrońców pokoju, najlepszych przodujących ludzi ze wszystkich warstw społecznych.

Minister Rapacki stwierdził, że w zebraniach wyborczych, które odbyły się w liczbie 25 tysięcy — w gromadach, w gminach, blokach mieszkalnych i w większych zakładach pracy, na których wybierano delegatów na konferencje powiatowe i dzielnicowe — uczestniczyło łącznie ponad 4 miliony osób. Na podkreślenie zasługuje wielki udział w zebraniach ludności wiejskiej, która stanowi około 60 proc. uczestników zebrań.

Czyn pokojowy ogarnął wsie i miasteczka

W kopalniach, hutach i fabrykach robotnicy zamanifestowali swą wolę walki o pokój czynem produkcyjnym, który przyniesie krajowi dodatkową produkcję, wartości setek milionów złotych. Jedna tylko załoga kopalni im. Pstrowskiego zobowiązała się wydobyć ponad plan 72 tysiące ton węgla.

Czyn pokoju szerokie rozmiary przybrał również na wsi, gdzie dla uczczenia Kongresu Pokoju chłopi i robotnicy rolni budują wiele nowych dróg, remontują szkoły i świetlice, zagospodarowują nieużytki i przyśpieszają omłoty. Np. zespół PGR Udanin postanowił zakończyć omłoty o trzy miesiące przed terminem.

W całym kraju wybrano ponad 60 tysięcy delegatów na konferencje powiatowe i dzielnicowe. Wśród nich było około 17 tys. robotników, około 18 tys. chłopów, ponad 10 tys. inteligentów pracujących, około 2 tys. rzemieślników i kupców i przeszło 200 księży. Ogromny zapał i energię wykazywały kobiety, które stanowią ponad 25 proc. wybranych.

1.300 delegatów na Kongres

Powiatowe i dzielnicowe zebrania wyłoniły przeszło 1.300 delegatów na I Polski Kongres Obrońców Pokoju. Większość wśród nich stanowią bezpartyjni. Około 400 jest członkami PZPR, około 100 ZSL i około 50 SD. Kobiety stanowią 1/3 ogólnej liczby delegatów. Delegaci na Kongres — to najlepsi synowie klasy robotniczej — przodownicy pracy i racjonalizatorzy, najlepsi synowie wsi — chłopi mało i średniorolni, przedstawiciele spółdzielni produkcyjnych, czołowi robotnicy PGR, to przodujący ludzie nauki i sztuki polskiej — wśród nich 24 profesorów wyższych uczelni, wielu literatów i artystów, inżynierów, lekarzy. Delegatami na Kongres wybrano również 200 pracowników społecznych, kilkudziesięciu nauczycieli i kilkudziesięciu księży.

Zadania Polskiego Kongresu Pokoju

Charakteryzując zadania Kongresu minister Rapacki podkreślił, że podsumuje on wkład całego narodu polskiego w ogólną walkę potężnego obozu pokoju, któremu przewodzi Związek Radziecki. Kongres nakreśli również zadania, którymi kierować się będzie potężny ruch obrońców pokoju w Polsce w swej dalszej aktywnej działalności.

Kongres dokona również wyboru Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju i delegatów na Światowy Kongres Obrońców Pokoju, który odbędzie się w Londynie. Delegaci ci, przedstawią na forum światowym niezłomną wolę walki o pokój, która ożywia cały naród polski.

Odpowiadając na pytania dziennikarzy min. Rapacki oświadczył m. in., że I Polski Kongres Obrońców Pokoju odbędzie się w dniach 1 i 2 września w auli Politechniki Warszawskiej. Przewidziany jest udział delegacji Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju oraz udział delegacji zagranicznych. W związku z Kongresem w stolicy i w całym kraju odbędzie się szereg imprez kulturalnych i sportowych. M. in. w niedzielę dn. 3. IX. przewidziana jest w stolicy wielka manifestacja na stadionie sportowym.

Ernest Thaelmann W 6-tą rocznicę śmierci

SZEŚĆ lat temu, 18 sierpnia 1944 zamordowany został w krematorium buchenwaldzkim wielki syn ludu niemieckiego, przywódca partii komunistycznej i wódz rewolucyjnych i postępowych sił w Niemczech — Ernest Thälmann.

Ernest Thälmann — to cała epoka w życiu narodu niemieckiego, epoka walki o uzbrojenie ludu w rewolucyjną świadomość i hart dla walki z najgorszymi wrogami narodu, z wielkim kapitałem monopolistycznym i z junkierstwem. Hamburski robotnik Ernest Thälmann, trybun ludu niemieckiego, mężnie i mądrze kierował tą walką, wskrzeszając w niemieckim ruchu robotniczym wspaniałe tradycje Karola Marksa, Fryderyka Engelsa i Karola Liebknechta i idąc drogą, wytkniętą przez najlepszych geniuszów rewolucji — Lenina i Stalina. Nie sądzone mu było dożyć dnia zwycięstwa komunizmu nad faszyzmem. Zginął z ręki hitlerowskich morderców kilka miesięcy przed wyzwoleniem narodu niemieckiego przez Armię Radziecką. Ale idee, o które walczył w ciągu całego swego bohaterskiego życia odniosły zwycięstwo. Niemiecka Republika Demokratyczna, Socjalistyczna Partia Jedności, Komunistyczna Partia w zachodnich Niemczech, Związek Wolnej Młodzieży Niemieckiej, Front Narodowy Niemiec Demokratycznych — we wszystkim tym, co znamionuje nowe Niemcy, walczące wraz z całym frontem antyimperialistycznym o pokój i postęp, żyje duch i tradycja Ernesta Thälmanna.

Ernest Thälmann był w okresie międzywojennym duszą walki o przekształcenie Komunistycznej Partii Niemiec w masową rewolucyjną partię, przepojoną ideami marksizmu - leninizmu, nierozerwalnie związaną z szerokimi masami ludu pracującego w mieście i na wsi. Walka o leninowsko-stalinowską partię — oto był cel życia Thälmanna, który doskonale rozumiał, że źródłem tragedii niemieckiego ruchu robotniczego był „rozdźwięk między obiektywnie dojrzałymi przesłankami rewolucyjnymi — a subiektywną słabością proletariatu niemieckiego, spowodowaną brakiem świadomej swych celów partii".

Był on wodzem partii w walce z prawicowymi i „lewicowymi" agentami wroga klasowego, ciągnącymi partię na bezdroża antyleninowskiej polityki. Pod hasłem walki o zwycięstwo leninizmu, przeciwko siłom wrogim leninizmowi, nastąpił też w roku 1924 wybór Thälmanna na stanowisko przewodniczącego KC Komunistycznej Partii Niemiec.

„Obecny Komitet Centralny Niemieckiej Partii Komunistycznej — pisał towarzysz Stalin w 1928 r. o thälmannowskim kierownictwie partyjnym—powstał nie przypadkowo. Zrodził się on w walce z prawicowymi błędami. Okrzepł w walce z błędami „ultralewicowymi". Nie jest on dlatego ani prawicowym, ani „ultralewicowym". Jest to leninowski KC".

Pod kierownictwem Thälmanna zaczął też niemiecki ruch rewolucyjny wyzwalać się z błędnych, wywodzących się z socjaldemokratyzmu, koncepcji politycznych i organizacyjnych, które ciążyły na partii. Ten hamburski robotnik był najwybitniejszym propagandzistą myśli Lenina i Stalina w społeczeństwie niemieckim.

Thälmann był chorążym walki o jedność niemieckiej klasy robotniczej. W stworzeniu jednolitego frontu widział on jedyną możność położenia tamy pochodowi hitleryzmu i uratowania Niemiec i świata przed katastrofą wojny. „I jeśli partii komunistycznej pod kierownictwem Thälmanna — pisał tow. Walter Bartel w organie teoretycznym SED „Einheit" — nie udało się przezwyciężyć rozłamu w niemieckim ruchu robotniczym, to stało się tak dlatego, że Komunistyczna Partia Niemiec nie dość konsekwentnie stosowała historyczne wskazania Stalina, skutkiem czego popełniła wiele poważnych błędów politycznych. Stwierdzenie to nie zmniejsza bynajmniej winy zdradzieckiej polityki prawicowych przywódców partii socjaldemokratycznej..."

Nieugięty wróg reakcji i faszyzmu, imperializmu i socjaldemokratyzmu, nieugięty bojownik przeciw nacjonalizmowi, Thälmann widział jasno, że droga, po jakiej imperialiści prowadzą naród niemiecki wiedzie nieuniknienie do wojny. Tej ludobójczej wojennej polityce hitleryzmu Thälmann przeciwstawiał politykę ZSRR.

„Cała polityka Związku Radzieckiego — pisał Thälmann—jest niezmienną polityką pokoju". Prawdy o Związku Radzieckim, zrozumienia roli ZSRR uczył też niezmordowanie Thälmann masy ludowe swego kraju.

3 marca 1933 r. Ernest Thälmann został aresztowany. Mimo wielokrotnych zapowiedzi — władze hitlerowskie, nauczone doświadczeniem procesu Dymitrowa, nie odważyły się postawić przywódcy proletariatu niemieckiego pod sąd. 11 lat hitlerowscy oprawcy trzymali bez sądu wodza niemieckiej klasy robotniczej w więzieniu. Najbardziej wymyślne prześladowania i tortury stały się jego udziałem. Ale Thälmann nie ugiął się. Wierność marksizmowi - leninizmowi, bezgraniczna wiara w klasę robotniczą, w Związek Radziecki i w sprawę komunizmu, były źródłem ogromnej siły moralnej, okazanej przez niego w ciągu tych niezwykle ciężkich lat. Willi Bredel przytacza w swej książce o wodzu proletariatu niemieckiego rozmowę jaką miał Thälmann z pewnym żołnierzem niemieckim w 1943. „Niemcy nigdy nie zwyciężą Rosji Radzieckiej, dlatego, że Rosja Radziecka jest silniejsza niż jakiekolwiek inne państwo—powiedział Thälmann.— Naród niemiecki jest najbardziej zainteresowany w przyjaźni z narodem radzieckim".

Ta ostatnia wypowiedź Thälmanna, która dotarła do opinii publicznej, zawiera w sobie zarazem cały jego testament polityczny. Testament ten jest też dziś ostrym orężem w walce przeciwko amerykańskim agresorom, odbudowującym wszystkie groźne i antyludowe siły niemieckiego imperializmu i czyniącym z nacjonalizmu, rewizjonizmu i socjaldemokratyzmu niemieckiego — podstawowe narzędzie realizacji amerykańskich planów agresji w Europie.

Thälmann rozpoczął swą działalność polityczną od walki z nacjonalizmem i militaryzmem niemieckim. Walce tej pozostał wierny przez całe życie. Dziś, gdy amerykańscy agresorzy odbudowują niemiecką armię agresji, idee Thälmanna przyświecają bojownikom o pokój w Niemczech, w walce ze zbrodniczą polityką remilitaryzacji.

W znanej powieści radzieckiego pisarza Kazakiewicza „Wiosna nad Odrą", stary generał Sirokryłow, który stracił na wojnie z hitleryzmem jedynego syna, rozmyśla nad przyszłością Niemiec. Wierzy on w zwycięstwo sił pokoju i postępu w Niemczech, a źródłem jego wiary w pokojową i demokratyczną przyszłość narodu niemieckiego jest fakt, że za tę samą sprawę zginęli bohaterscy synowie narodu radzieckiego i hamburski robotnik Ernest Thälmann.

Na tym właśnie fundamencie wyrosła Niemiecka Republika Demokratyczna. Na tym fundamencie wyrośnie cały gmach zjednoczonych, demokratycznych Niemiec — potężnej fortecy pokoju i postępu w Europie.

JERZY KOWALEWSKI

Z życia Partii

Dlaczego grupa agitatorów w PZPO pracuje źle a w Stoczni Szczecińskiej dobrze

Problem kadr agitatorskich, ich ubojowienia i ścisłego powiązania z masami pracującymi nabiera w świetle zadań Planu Sześcioletniego specjalnie wielkiego znaczenia.

Uchwały nadrzędnych instancji partyjnych, w tej liczbie i KM PZPR w Szczecinie, jasno określały, w jaki sposób i przy pomocy jakich środków należy podnieść na wyższy poziom styl pracy grup agitatorskich oraz rozszerzyć ich wpływy przez zasilenie przodującym elementem robotniczym.

Nowe, aktualne zadania postawione przed całą partią przez V Plenum KC wymagają również od agitatorów wzmożonej aktywności i wytężonej pracy nad podnoszeniem świadomości szerokich rzesz realizatorów Planu Sześcioletniego.

Przodujący robotnicy — do grup agitatorów!

Ważnym elementem tego zagadnienia jest wzbogacenie kadr agitatorów o nowy, zdrowy element robotniczy. Niski poziom pracy agitatorskiej w Szczecinie, a taki niestety dotąd przeważał w dużej mierze, był spowodowany niewłaściwym doborem ludzi do grup agitatorów. Jeżeli w niektórych grupach agitatorskich spotykało się obcych nam ideologicznie ludzi, to jasne się staje, że praca tych grup była zła. Działo się tak dlatego, że typowanie nosiło zbyt często charakter mechaniczny, że robotnicy z produkcji w zupełnie niedostatecznym stopniu brali udział w pracy grup agitatorów, że częste były wypadki powierzania tej zaszczytnej i odpowiedzialnej funkcji ludziom mało oddanym partii.

Doświadczenia stąd płynące same narzucają wnioski. Należy tworzyć grupy agitatorskie w oparciu o trzon robotniczy, związany ze środowiskiem produkcyjnym i przodujący w wykonaniu zadań gospodarczych. Należy je zasilać stale, wyróżniającymi się i odpowiednio przeszkolonymi ideologicznie towarzyszami.

Gdy organizacja partyjna nie opiekuje się grupą agitatorów

Przed grupami agitatorskimi co dzień stają nowe zadania. Stąd konieczność planowania pracy grupy agitatorów i udzielania jej pomocy ze strony organizacji partyjnej.

Niedociągnięć i błędów jest na tym polu bardzo wiele. Sięgnijmy do przykładów. W Szczecińskich Zakładach Przemysłu Odzieżowego grupa agitatorów składa się z 38 członków, ale jak wynika z oceny samego Komitetu Zakładowego przynajmniej połowa z nich nie spełnia swej roli. Zeszyty agitatorskie albo nie są prowadzone w ogóle, albo zupełnie niewłaściwie. Jasne jest, iż nieodpowiedni skład grupy agitatorskiej mógł powstać jedynie w wyniku niedbałego, powierzchownego typowania agitatorów.

Trzeba z naciskiem stwierdzić, iż komitet zakładowy nie poczynił jeszcze żadnych kroków celem usunięcia nieodpowiedniego elementu i starannego wytypowania nowych agitatorów spośród zasługujących na zaufanie towarzyszy. Źródło tych błędów tkwi niewątpliwie w fakcie, iż podstawowa organizacja partyjna nie podeszła w sposób właściwy ani do zagadnienia agitatorów w ogóle, ani do realizacji uchwały Komitetu Miejskiego naszej partii. Brak konkretnego planu sprawił, że do kadry agitatorskiej, mimo jawnych braków w jej pracy, nie wciąga się nowych, oddanych i pracowitych towarzyszy, a toleruje się ludzi, którzy według słów sekretarza KZ tow. Puchalskiego „nic nie robią".

Skutki złej pracy agitatorów w PZPO Szczecin

Ujemne następstwa, które wypływają z opisanego stanu rzeczy, łatwo wyliczyć: nie mając zdrowego bojowego zespołu agitatorów, organizacja partyjna PZPO nie może przystąpić i nie przystąpiła do popularyzacji zadań Planu 6-letniego wśród załogi.

Zagadnienie rewizji norm, na które tow. Minc zwrócił uwagę na V Plenum KC jako na niezbędny czynnik wzrostu wydajności pracy, nie mogło być i nie było należycie wyjaśnione załodze pomimo, że ostatnio robotnicy zakładów Starachowickich i „Ursusa" w Warszawie zainicjowali akcję rewizji norm.

W przebiegu procesu wytwórczego jest wiele słabych ogniw, które utrudniają wykonanie planu produkcyjnego. Grupa agitatorska nie interesuje się w ogóle tym problemem i nie pomaga załodze w przezwyciężaniu trudności.

Zagadnienie właściwej pracy grup agitatorskich może i musi być rozwiązane na bazie konkretnego planowania zadań, należytego doboru i szkolenia ludzi oraz stałego wysuwania nowych agitatorów z klasy robotniczej, z jej najlepszego elementu.

W ten właśnie sposób postawione było to zagadnienie w Stoczni Szczecińskiej.

Rozpracowanie uchwały Komitetu Miejskiego i przystosowanie jej do konkretnego terenu pracy oraz powzięcie odpowiedniej uchwały przez podstawową organizację partyjną pozwoliło tu na ścisłe zaplanowanie zadań. Na szeregu odpraw zostały omówione formy agitacji tak indywidualnej jak i zespołowej, przygotowano metody popularyzacji zadań Planu 6-letniego. Były i są prowadzone seminaria dla agitatorów i dyskusje, które pozwalają na wymianę cennych doświadczeń i spostrzeżeń.

Dobra praca agitatorów decyduje o sukcesach produkcyjnych

Na 32 agitatorów, działających obecnie na terenie stoczni, 6 jest powołanych do tej funkcji w ostatnich miesiącach. Są to robotnicy i technicy, absolwenci kursu ideologicznego II stopnia. Proces rozszerzenia kadry agitatorskiej odbywa się tu nieprzerwanie. Słuszne nastawienie na rozszerzenie i wzmocnienie grupy agitatorami spośród robotników sprawiło, iż organizacja partyjna powołała do tej funkcji 12 zetempowców, przodowników pracy.

Towarzysze - agitatorzy, tacy jak Matusiak, Szymczewski, Spychała, czy zetempowcy Onisk i Picz, mają poważne osiągnięcia w pracy agitatorskiej.

Praca agitatorów znalazła nie tylko swój wyraz w licznych zobowiązaniach produkcyjnych zaciągniętych przez załogę.

Gdy w grupie związkowej na malarni rozpoczęły się drobne, ale szkodliwe fermenty, utrudniające pracę — tow. Szymczewski przez swój wpływ, przez wyjaśnienie wagi wspólnych zadań, potrafił zlikwidować niesnaski.

Partia nasza posiada w swych szeregach wielu dobrych, ofiarnych towarzyszy. Mamy skąd czerpać nowych ludzi do naszych kadr agitatorskich. Trzeba jedynie, by podstawowe organizacje partyjne stworzyły planowe, odpowiednie formy organizacyjne dla pracy agitatorów i bez przerwy czuwały nad uzupełnianiem grup agitatorów przodującym elementem robotniczym.

L. Z.

Witold Jarosiński

minister oświaty

MOBILIZUJEMY SZKOLNICTWO DO WALKI O POKÓJ I REALIZACJĘ PLANU SZEŚCIOLETNIEGO

Rozwój szkolnictwa i oświaty polskiej po wojnie jest wynikiem rewolucyjnych przemian politycznych, gospodarczych i społecznych, dokonanych w Polsce Ludowej. W przeciwieństwie do czasów przedwrześniowych, kiedy wskutek zacofania gospodarczego i wstecznej polityki rządów kapitalistyczno-obszarniczych poza szkołą znajdowało się blisko milion dzieci w wieku szkolnym, w. r. 1949 zrealizowaliśmy w zasadzie powszechność nauczania. W okresie Planu 3-letniego powiększyliśmy wydatnie liczbę szkół 7-klasowych na wsi. Osiągnięcia w tej dziedzinie charakteryzują następujące dane: szkołą 7-klasową w 1938 r. objętych było 45,4 proc. wszystkich uczniów szkół powszechnych, w r. 1949 w szkołach tych uczyło się 74,6 proc. ogólnej liczby uczniów szkół podstawowych.

Notujemy wielki wzrost w dziedzinie wszelkich form opieki na dzieckiem i młodzieżą. Prawie 5-krotnie wzrosła ilość przedszkoli, które w Polsce Ludowej stały się jedną z podstawowych usług dla świata pracy.

Zmiany w zakresie treści nauczania

Obok osiągnięć ilościowych mamy również wielkie zmiany w zakresie treści nauczania. W r. ub. nauczanie i wychowanie młodzieży zostało oparte na nowych programach, których podstawą ideologiczną są zasady marksizmu - leninizmu. Równolegle z wprowadzeniem nowych programów dokonano rewizji treści podręczników i podjęto serię wydawnictw nowych książek szkolnych.

Jednakże osiągnięcia te nie usunęły całkowicie zapóźnień w dziedzinie oświaty i szkolnictwa w stosunku do życia gospodarczego i politycznego. Najpoważniejszym brakiem w naszym szkolnictwie jest niedostateczny jeszcze poziom świadomości politycznej kadr nauczycielskich. Umożliwiło to wrogowi klasowemu przenikanie do niektórych pozycji w szkolnictwie, zwłaszcza na terenie szkoły średniej. Zaniedbana była dziedzina doskonalenia zawodowego i kształcenia ideologicznego kadr nauczycielskich, a szczególnie mało zrobiono w zakresie kształcenia i przygotowania nauczycieli dla szkolnictwa średniego. Zbyt późno zajęliśmy się sprawą systematycznego podnoszenia produkcji szkoły. Podstawowym źródłem tych zaniedbań i braków było niedostateczne zrozumienie faktu, że równolegle ze wzrostem naszych osiągnięć politycznych i organizacyjnych w szkole, wzrastać będzie opór wroga klasowego, który zmobilizuje wszystkie siły do zahamowania naszego rozwoju.

Stąd niedostrzeganie penetracji wroga klasowego, jego prób oddziaływania na nauczycielstwo i młodzież. Stąd też częsty liberalizm w stosunku do propagatorów wrogiej ideologii.

Zaczynając pracę w szkolnictwie w roku szkolnym 1950/51, w pierwszym roku realizacji Planu 6-letniego, stawiamy jako swe najważniejsze zadanie dokonanie zasadniczego przełomu w szkole, który powinien przynieść pełną realizację wychowania socjalistycznego młodzieży. We wszystkich pracach organizacyjnych i pedagogicznych będziemy dążyć do całkowitego przystosowania szkoły do potrzeb, wynikających z założeń Planu 6-letniego. Realizowanie tego zadania wymaga nasilenia walki o podniesienie wyników nauczania i wychowania, gdyż szkolnictwo musi się stać wielką kuźnią socjalistycznych kadr. Musimy wydać wojnę drugoroczności i tzw. odsiewowi szkolnemu tj. odejściu ze szkoły znacznej części młodzieży przed jej ukończeniem. Droga do tego prowadzi przez zwiększenie dyscypliny pracy szkolnej, podwyższenie przygotowania zawodowego i ideologicznego nauczycieli oraz dalszą rozbudowę opieki państwa nad młodzieżą robotniczo - chłopską.

O likwidację dysproporcji w poziomie kulturalnym wsi i miasta

Zagadnienie to wiąże się z jednym z głównych założeń Planu 6-letniego dla szkolnictwa, z dążeniem do usunięcia dysproporcji w poziomie kulturalnym wsi i miasta. Plan 6-letni po raz pierwszy w dziejach naszej oświaty stworzył możliwości takiej rozbudowy szkolnictwa podstawowego na wsi, która w r. 1955 będzie zapewniać każdemu dziecku dostęp do pełnej, 7-mio klasowej szkoły.

Wielkie zadania Planu 6-letniego wymagają wzmożonego wysiłku od każdego pracownika oświatowego i od każdego ucznia. Mobilizacja do pracy nad wykonaniem Planu 6-letniego odbywać się musi w oparciu o gruntowną znajomość jego założeń i podstawowych danych. Towarzysz Bierut w końcowym przemówieniu na V Plenum oświadczył, że:

„Warunkiem naszego zwycięstwa jest, aby każdy człowiek pracy w Polsce stał się świadomym twórcą Planu 6-letniego. Trzeba więc, aby każdy — od dziecka szkolnego poczynając — znał Plan i program budownictwa socjalizmu, aby każdy człowiek pracujący stał się oddanym sprawie budowy socjalizmu bojownikiem i ofiarnym realizatorem Planu 6-letniego."

Będziemy więc w pracy szkolnej nie tylko uczyć o Planie 6-letnim, ale również wiązać każdą dziedzinę życia szkoły z jego założeniami.

Z założeń Planu 6-letniego wynika jego klasowy charakter, dlatego też musimy dostrzegać w każdej dziedzinie szkolnictwa toczącą się w różnych formach walkę klasową.

Na to, żeby umieć zająć odpowiednie stanowisko w tej walce i kierować nią zwycięsko, konieczna jest właściwa polityka kadr, poznawanie ich, wysuwanie i celowe rozstawienie. W związku z tym powstaje zadanie pozyskania znacznej części starej kadry pedagogicznej oraz jak najszybsze włączenie do pracy w szkolnictwie młodych, wychowanych w Polsce Ludowej nauczycieli. W bieżącym roku zaczyna pracę w szkolnictwie ponad 7.000 absolwentów liceów pedagogicznych oraz blisko 2.000 przewodników i opiekunów drużyn harcerskich, w większej części ZMP-owców. Ten znaczny dopływ młodych sił nauczycielskich, we właściwy sposób rozstawiony i wykorzystany, stanowić będzie poważne wzmocnienie frontu ideologicznego w naszym szkolnictwie.

Podnoszenie ideologicznego i zawodowego poziomu nauczycielstwa

Zasadniczym warunkiem powodzenia w naszej pracy jest stałe podnoszenie poziomu ideologicznego i zawodowego nauczycielstwa. Mamy w tej dziedzinie pewne osiągnięcia. W bieżącym roku zastosowaliśmy szkolenie na kursach wakacyjnych, obejmując nim blisko 10.000 nauczycieli, tj. o 80 proc. więcej, niż w r. ub. Rzeczą znamienną jest znaczny wzrost liczby kobiet wśród uczestników kursów oraz młodych nauczycieli (liczba uczestników kursów w wieku do 30 lat stanowiła 65 proc. ogólnej ilości kursantów), co wskazuje na znaczne polepszenie metod rekrutacji. Poprzez samokształcenie nauczycieli i pełniejsze wykorzystanie dorobku pedagogiki radzieckiej, co między innymi znalazło wyraz w przyswojeniu doskonałego podręcznika radzieckiego — „Pedagogika" Kairowa, osiągnęliśmy znajomość nowych, twórczych metod pracy w dziedzinie nauczania i wychowania socjalistycznego.

Ale w akcji samokształceniowej i doskonalenia kadr popełnione zostały poważne błędy, wyrażające się w tym, że praca była często oderwana od walki ideologicznej i codziennej pracy zawodowej. Prowadziło to często do wynaturzeń, do powierzchownego, formalnego opanowania wiadomości z zakresu marksizmu-leninizmu, który jest przodującą teorią klasy robotniczej, teorią, kształtującą się w nierozerwalnym związku z rewolucyjną praktyką. Te błędy w dziedzinie samokształcenia ideologicznego nauczycielstwa trzeba będzie usunąć w bieżącym roku szkolnym.

Rok szkolny 1950/51 zaczniemy lepiej przygotowani pod względem organizacyjnym i zaopatrzenia szkół dzięki rozwiniętemu socjalistycznemu współzawodnictwu między powiatami w realizowaniu przygotowań do nowego roku szkolnego. Współzawodnictwo to objęło nie tylko administrację szkolną, ale również Komitety Rodzicielskie i Opiekuńcze, koła Zw. Zaw., Zw. Samop. Chłop., organizacje społeczne i gospodarcze, mobilizując społeczeństwo wokół zagadnień szkoły.

Najważniejszym etapem w przygotowaniach do nowego roku szkolnego, są konferencje nauczycieli, odbywające się na terenie każdego powiatu w końcu bm. Na konferencjach tych nauczycielstwo omówi swą pracę w ub. r. szkolnym, stosując leninowską zasadę krytyki i samokrytyki. Szczególnie ważną sprawą na konferencjach sierpniowych jest omówienie Planu 6-letniego, jego głównych założeń dla całego kraju i dla danego powiatu. Rezultatem rozważań nad Planem 6-letnim będzie wyciągnięcie odpowiednich wniosków, co do włączenia jego treści do planu nauczania i wszystkich przejawów życia szkolnego.

Nowe programy i podręczniki

Podręczniki szkolne, które wydajemy w ślad za nowymi programami nie zostały jeszcze w br. przygotowane w wystarczającej ilości na 1-go września. Pomimo, iż w ciągu 1950 r. wydajemy 4 razy więcej podręczników, niż przed wojną, to jednak będziemy musieli stopniowo w najbliższych miesiącach roku szkolnego przekazywać szkołom dalsze partie nakładów książek szkolnych.

Decydującą pomoc w wykonaniu zadań stojących przed szkolnictwem w nowym roku szkolnym stanowią wytyczne KC PZPR w sprawie pracy organizacji partyjnej na terenie szkoły. Podstawowe organizacje partyjne są źródłem inicjatywy i pogłębienia pracy ideologicznej nauczycieli w kierunku podniesienia wyników nauczania i właściwego wykonania nowych programów.

Zadaniem podstawowej organizacji partyjnej będzie otoczenie szczególną opieką organizacji młodzieżowych oraz nauczycieli ZMP-owców i młodych niewykwalifikowanych nauczycieli, zapewnienie im warunków do uzyskania kwalifikacji zawodowych. Podstawowe organizacje partyjne przewodzić powinny w walce z wszelkimi próbami reakcyjnych elementów, zmierzających do zdobywania wpływów nad nauczycielstwem i młodzieżą szkolną.

Komitety Powiatowe i Wojewódzkie przez systematyczne zajmowanie się problematyką oświatowo-wychowawczą zapewnią partyjny kierunek rozwojowi szkolnictwa, zaś przez organizowanie stałych narad nauczycieli PZPR-owców w skali powiatowej, wnikać będą w najpilniejsze potrzeby szkoły.

Realizacja wytycznych KC PZPR stanowić będzie jeden z najważniejszych czynników w dokonywaniu przełomu w szkolnictwie.

Pracę w r. szk. 1950/51 zaczynamy w dniu otwarcia I Polskiego Kongresu Pokoju, który stanie się wielką manifestacją naszej woli walki o pokój. Naszym zadaniem jest włączyć jak najszerzej pracę szkolnictwa do wielkiego frontu walki o pokój, uczynić szkołę skutecznym narzędziem budowy socjalistycznej oświaty.

W całym kraju ukończono przygotowania do nowego roku szkolnego. Wyremontowano budynki szkolne i uruchomiono setki nowych podstawowych szkół. Na zdjęciu: zapisy do szkoły TPD.

Życie PORTU

Załoga Basenu Górniczego przed Kongresem Pokoju

— My, robotnicy i pracownicy Basenu Górniczego, dla uczczenia I Polskiego Kongresu Pokoju, pragniemy nowymi zobowiązaniami dać wyraz nieugiętej woli walki o pokój, wzmocnić siły obozu pokoju i przyśpieszyć tempo budownictwa podstaw socjalizmu w Polsce.

Oto niektóre z naszych zobowiązań:

Trymerzy z nabrzeży Bytomskiego i Gliwickiego zmiany B i C zobowiązali się w ciągu miesiąca przepracowywać dodatkowo 4 godziny w czasie większego nasilenia ruchu węglowego w porcie, a trymerzy zmiany A i z nab. Katowickiego zmiany ABC, podnieść średnią wydajność przeładunku z 10,16 ton do 11,7 ton na godzinę.

Nasi dźwigowi, idąc śladami radzieckich dźwigowych, zobowiązali się przedłużyć okresy międzyremontowe dźwigów na nabrzeżu Gliwickim o 200 godz. i na nab. Bytomskim o 150 godzin.

Podobne zobowiązania produkcyjne i oszczędnościowe podjęli robotnicy grup montażowych, sekcji budowlanej, warsztatów i oddz. administracji gospodarczej oraz pracownicy służby technicznej.

FR. DEMBCZYŃSKI
korespondent portowy

Jeszcze raz o dokumentach

Czy ZPS naprawdę nie może usprawnić obiegu dokumentów handlowych

W TYCH DNIACH ODBYŁA SIĘ NARADA WYTWÓRCZA, ZORGANIZOWANA PRZEZ PRZEDSIĘBIORSTWO MAKLERSKIE „BALTICA", Z UDZIAŁEM PRZEDSTAWICIELI INSTYTUCJI PORTOWO-MORSKICH.

Narada miała przede wszystkim na celu:

— zmobilizowanie do maksymalnego wysiłku wszystkich maklerów celem ostatecznego wyeliminowania przestojów statków po załadunku przez jeszcze ściślejszą koordynację pracy między maklerami, władzami graniczno - celnymi, dokumentowymi, ZPS, Centr. Węglową i Kapitanatem Portu.

— zaapelowanie do dyrekcji ZPS, aby ostatecznie zrewidowała swój stosunek do usuwania przeszkód, które hamująco wpływają na rozwój współzawodnictwa, demobilizują załogi pracowników dokumentacji handlowej przez co powodują coraz częstsze przestoje statków już po zakończeniu załadunku.

Zebrani na naradzie wskazali na niedociągnięcia, które miały miejsce na przestrzeni ostatnich miesięcy, czy to z winy maklerów, ZPS, CZW i omówili możliwości ich usunięcia.

Wypadki przestojów w ostatnich dniach jak np.: s/s „Kornelia" na nabrzeżu „Huk" (czekała na dokumenty „tylko" trzy i pół godziny po załadowaniu), s/s „Harjager" (czekała na nabrzeżu Parnica półtorej godziny) i wielu innych statków stojących bezproduktywnie po kilka godzin — zostały przez zebranych ostro napiętnowane jako nie mogące mieć więcej miejsca w naszym porcie.

Sprawa, która wymaga natychmiastowej realizacji

Aby uzdrowić i usprawnić działalność dokumentowych, należy koniecznie przydzielić im stały środek lokomocji oraz wzmocnić dyżury zmian dokumentowych w dzień i w nocy, przy obecnym zwiększonym ruchu.

Powyższe postulaty zostały gorąco poparte przez wszystkich uczestników narady, mogą one bowiem radykalnie wpłynąć na skrócenie odpraw, podciągnięcie się kadr dokumentowych — do wykonania powziętych zobowiązań.

Przedstawiciel Urzędu Celnego wskazał na konieczność realizacji uchwał IV Plenum KC PZPR, a w szczególności podniesienie fachowości w kadrach ekspedientów, dysponentów i ludzi, którzy zostali wysunięci na najbardziej odpowiedzialne stanowiska, a którzy z powodu braku kwalifikacji zawodowych i kompletnego braku doszkalania — nie mogą dobrze wykonywać swej pracy, względnie nieuświadomieni, zbyt opieszale traktują swój odcinek pracy.

Z uznaniem określić należy liczny udział przedstawicieli przedsiębiorstw portowo-morskich z wyjątkiem... przedstawicieli Zarządu Portu i Centrali Węglowej. Brak przedstawicieli najważniejszego aparatu w życiu portu, jak ZPS i CZW — jest jaskrawym dowodem lekceważenia ważnych zagadnień portowych, które mamy do rozwiązania.

„Sneland" nie może się powtórzyć

Palące zagadnienia usprawnienia obsługi statków, poruszane niejednokrotnie przez robotników nie zostały niestety do dziś rozwiązane.

Na przestojach statków traci przede wszystkim państwo. Klasycznym przykładem statku, który mógłby przynieść państwu cenne dewizy jest norweski statek „Sneland", który przed paroma dniami opuścił nasz port. Pomimo wielu interwencji ze strony maklera „Baltica", że statek może przejść na postojowe, ZPS nie dołożył starań, aby wyładować statek w terminie, a nawet przed terminem. Statek przeszedł na kilkugodzinny przestój, który przyniósł zamiast korzyści — straty!

Narada wytwórcza przyniosła obopólne korzyści. — Jednakże, wszyscy uczestnicy narady podkreślili, że bez konkretnych posunięć ze strony ZPS, nie będzie mowy o dalszej likwidacji „martwego czasu" do niezbędnego minimum.

T. J.
korespondent portowy

Każdy zniszczony worek cementu w przeładunku przynosi straty załodze i naszej gospodarce

Aby wykonać w pełni Plan 6-letni na odcinku naszego handlu morskiego, musimy dbać o pierwszorzędną jakość towaru eksportowego i tranzytowego. Niszczenie towarów przy przeładunkach powinniśmy bezwzględnie zlikwidować. Dotychczas jednak nie zawsze otaczaliśmy należytą troską towar tranzytowy.

Dla przykładu wymienić można statek „Kościuszko", który niedawno przybył na nabrzeże „Arsenał" za ładunkiem garbnika tranzytowego. Przed rozpoczęciem rozładunku kontroler z „Polcargo" oświadczył, że siatka ochronna nie zabezpiecza dostatecznie „niwy". Jednakże grupa robotników rozpoczęła pracę, nie zwracając uwagi na ostrzeżenie kontrolera. Skutek był taki, że z pierwszej partji worków, przenoszonych do wagonów, spadło pięć worków do siatki, z której jeden ześlizgnął się do wody, a cztery „cudem" zatrzymały się, leżąc w połowie na siatce. W konsekwencji ZPS zmuszony był wynająć nurka i zapłacić poważną sumę, aby worek wyciągnąć z wody.

Wszystko to zostało spowodowane brakiem specjalnych uchwytów na lądzie dla siatek ochronnych i niedostatecznym uświadomieniem załogi. — Robotnicy z nabrzeży Starówka i Odra radzą sobie, wiążąc siatkę drutami do szyn kolejowych. Czy jednak nie można by zrobić specjalnych haków na nabrzeżach, do przymocowania siatek, które wówczas zagwarantują w pełni bezpieczeństwo wyładunku?

Część wypadków zniszczenia lub uszkodzenia towaru spowodowana jest niedbałością robotników.

Szkody wyrządzone przez to są często dość poważne.

Ostatnio np. barka przywiozła na nabrzeże Starówka 8.400 worków cementu w oryginalnym opakowaniu. Podczas wyładunku na skutek zrzucania worków z góry na „plankę" robotnicy zniszczyli 25 worków cementu, a 22 worki zatopili na skutek ciągnienia plankl i złego podstawiania stołu.

Przykłady te świadczą, że załogi przeładunkowe jeszcze niedostatecznie zrozumiały sens walki o jakość przeładunku. Trzeba moim zdaniem, aby organizacje partyjne na nabrzeżach przy pomocy agitatorów wyjaśniły robotnikom przeładunkowym znaczenie współzawodnictwa o wysoką jakość przeładunkową i to także, że realizacja Planu Sześcioletniego nakazuje nam nie tylko pracować szybciej, ale również i lepiej.

B. Sinkowski
korespondent portowy

Zapomniane wraki

Trzeba w każdym zużytym sprzęcie widzieć nową rezerwę oszczędnościową

Wielkie obowiązki nakłada na nas Plan Sześcioletni, plan dobrobytu polskich mas pracujących. Wykonanie jego wymaga jednak od nas rzetelnej pracy i wykorzystania wszystkich możliwości oszczędzania i racjonalizacji pracy. Bowiem każdy zaoszczędzony kilogram paliwa, smarów czy surowców przyczynia się do umożliwienia wykonania wielu niezbędnych inwestycji.

Jednak w naszym porcie nie wszystkie możliwości oszczędzania, a zatem możliwości przyśpieszenia wykonania tego wielkiego planu, są należycie wykorzystane.

Często np. zastanawialiśmy się, dlaczego na nabrzeżu „Mak" stoją już od czterech lat stare, częściowo zużyte silniki spalinowe z niemieckich łodzi podwodnych. Z każdym dniem coraz bardziej niszczy je wilgoć i zżera rdza. A przecież są tam pewne części, które można by wymontować i zastosować przy innych silnikach względnie oddać naszym hutom do przetopienia.

Na wyspie Górnej Okrętowej, stoi kadłub holownika pozostawiony przez b. firmę „Ster". Do kogo obecnie należy — niewiadomo. Wiadomo natomiast, że wewnątrz kadłuba znajduje się wyremontowany silnik spalinowy, którym powinien się ktoś zainteresować. W przeciwnym razie z braku należytej konserwacji oraz na skutek działania wilgoci, może się on wkrótce stać bezużytecznym gratem.

Cenny sprzęt marnuje się również w stoczni rybackiej w Dąbiu.

Otóż stocznia ta była niegdyś prywatna, a obecnie niewiadomo czy ktoś sprawuje jakikolwiek nadzór nad nią. Wydaje się jednak że nie, bowiem w kanale jest wiele zatopionych wraków, a nikt się tym dotychczas nie zainteresował. Między innymi znajdują się tam dwa kutry rybackie wyposażone w kompletne silniki spalinowe, które po wymontowaniu i oczyszczeniu mogłyby być zastosowane na innych kutrach. Tymczasem rdzewieją one i w końcu zapewne zostaną wyrzucone na złom.

Myślę, że zajęcie się tymi sprawami przez odpowiednie władze przysporzy Państwu wiele oszczędności, o które z takim poświęceniem walczą robotnicy portowi.

W. Dominik
Korespondent portowy

Na kim chce zarobić szczecińska »Baltona«

Załoga polskiego statku „Kutno" ze zdziwieniem obserwuje działalność szczecińskiego przedsiębiorstwa zaopatrywania statków morskich — „Baltona".

Do nagminnych wypadków świadczących o złym stylu pracy szczecińskiej „Baltony" należy spóźnianie się z prowiantem na statek. Niejedna załoga musiała stracić cenne godziny czasu w planie rejsu, oczekując na towarzyszy z „Baltony", którzy mieli przywieźć prowiant. Ale najbardziej zastanawiające są ceny, jakie pobiera „Baltona" w Szczecinie. Chleb w szczecińskiej „Baltonie" kosztuje o 17 zł drożej niż w Gdyni, a zapałki o... 1 zł. Jaja, masło i śmietana w szczecińskiej „Baltonie" są o 40 proc. droższe niż w Gdyni!

Załoga naszego statku nie może dociec, dlaczego się tak dzieje. I dlatego przypominamy „Baltonie" w Szczecinie, że statek nasz również ma plan oszczędnościowy i finansowy, który zamierza wykonać. Nie mamy zamiaru wyrzucać złego prowiantu dostarczonego przez firmę za burtę, ponieważ to obciąża koszt eksploatacji statku. A przecież o zmniejszenie tego kosztu walczymy swoją codzienną pracą.

P. ROMANOWSKI
korespondent z pokładu s/s „Kutno"

Wspaniałe wyniki produkcyjne osiągają uczestnicy „Wart Pokoju"

Robotnicy rejonu przeładunków masowych w Gdańsku, pełniący „Wartę Pokoju" przy szybkościowym załadunku szwedzkiego statku „Hermodia" zaoszczędzili ponad 90 proc. zadeklarowanego w zobowiązaniu czasu.

Robotnicy rejonu przeładunków masowych w porcie gdańskim w czasie od 20 lipca do 12 sierpnia rb przeładowali już w okresie „Wart Pokoju" 38 statków, zaoszczędzając przy tym ponad 3.000 roboczo - godzin.

W porcie gdyńskim robotnicy zatrudnieni przy wyładunku drobnicy ze szwedzkiego statku „Vretaholm" wyrobili w ramach zobowiązań dla uczczenia Kongresu 170 proc. normy, a inna grupa robotników, wyładowując drobnice ze statku polskiego s/s „Wieluń" wykonała 180 proc. normy.

„Warty Pokoju" pełnią także marynarze. Załoga maszynowa drobnicowca m/s „Morska Wola" wykonała we własnym zakresie remont motoru głównego, dzięki czemu uniknięto kilkudniowego przestoju w porcie Casablanca.

Sukces rybaków zespołu PGR Szczytno

Rybacy zespołu rybackiego PGR SZCZYTNO (powiat człuchowski) osiągają bardzo dobre wyniki przy połowach sielawy. Brygada rybaków Zespołu w składzie Jana Warsińskiego, Stanisława Gilinieckiego i Edwada Wirkusa odławia przeciętnie na sieci sławne po 160 kg sielawy dziennie. Ogółem rybacy ci w ciągu kilku dni złowili ponad 1000 kg sielawy.

„Wytężoną pracą przy połowach — powiedzieli rybacy ze Szczytna — chcemy przyczynić się do szybszej realizacji Planu 6-letniego.

St. G.
korespondent robotniczy

Obserwator czuwa a biurokrata śpi

Ciężkie chwile przeżywali piloci PEŃSKI i KASPEREK, kiedy podczas zupełnie ciemnej nocy wypadło im mijać duże statki w wąskiej gardzieli wejściowego kanału w Świnoujściu. Świadomość, że istnieje silny prąd wejściowy, a molo nie jest całkowicie oświetlone, napawała ich obawą podczas wydawania komend. Ponieważ w tym kanale ruch trwa przez całą dobę, a statki przychodzą do portu coraz większe, wszyscy piloci zadają sobie pytanie: kiedy tu wreszcie ruch będzie regulowany, a mijanki na tym niebezpiecznym odcinku, wyeliminowane!

Problem można rozwiązać tylko przez wybudowanie wieży obserwacyjnej. Z niej to, obserwując ruch statków można go regulować odpowiednimi sygnałami.

Dotychczasowy prowizoryczny punkt obserwacyjny absolutnie nie spełnia tego zadania. Chociaż obserwator tow. EUGENIUSZ LEPKO jest wysokim mężczyzną, nie bardzo wygodnie może on posługiwać się ... uszkodzoną lornetą, widząc przez wąskie okienko... jedynie rzeczy.

— Ja to jeszcze daję sobie jakoś radę — opowiada tow. LEPKO — ale mój kolega musi krzesło do okienka przystawiać. Zresztą co to za obserwacja, kiedy nie widzimy kanału.

— Ale czy nie usiłowaliście towarzysze zmienić tego stanu rzeczy — pytam obserwatora.

— Owszem usiłowaliśmy. Już niejedna uchwała naszej organizacji partyjnej przy Kapitanacie Portu wskazywała na grożące niebezpieczeństwo „od nośnym czynnikom" i na konieczność budowy nowego punktu obserwacyjnego. Przyznano nam rację. Przysłano na wsi komisję sporządzono projekty i... na tym się skończyło.

Rosnące obroty portu każą nam wciąż usprawniać ruch, podnosić bezpieczeństwo w porcie, wzmacniać czujność, wiedzieć, gdzie istnieje możliwość sabotażu i usuwać ją.

Uchwały organizacji partyjnej nie znalazły niestety oddźwięku w kierownictwie Kapitanatu „meldunki o złych warunkach pracy nie dotarły do działu Bezpieczeństwa i Higieny Pracy w Zarządzie Portu Szczecin.

Tymczasem ruch w porcie szczecińskim wzrasta z dnia na dzień.

Zawijają nowe statki, niektóre nieomal nie schodzą z trasy. I w dalszym ciągu wskutek niedbalstwa Zarządu Portu na świnoujskim kanale, przy każdej mijance pilot zadaje sobie pytanie: czy wszystko będzie w porządku? U pilotów jest wszystko, jak dotąd, w porządku. — tylko w kierownictwie Portu nie! A to trzeba bezwzględnie naprawić.

W. RADZIEJEWSKI
korespondent portowy

Usprawnić działalność biblioteki przy Powiatowym Domu Kultury w Bytowie

Na drzwiach Powiatowego Domu Kultury w Bytowie wisi zawiadomienie, że biblioteka miejska, mieszcząca się w tym domu czynna jest codziennie od godziny 17.00. Tymczasem dzieje się zupełnie inaczej. Mija częstokroć godzina 19.00 i 20.00, a biblioteka jest zamknięta. Rzecz jasna, że w ten sposób robotnicy, chłopi i młodzież szkolna z Bytowa napotyka na trudności w korzystaniu z biblioteki i zniechęca się do korzystania z niej.

PRZZ w Bytowie winna spowodować, by biblioteka w Powiatowym Domu Kultury była czynna w wyznaczonych godzinach.

F. ZIEMACKI
korespondent robotniczy

Zacieśnimy współpracę z partią

powiększymy w naszych szeregach udział robotników

Z obrad plenum Zarządu Powiatowego ZMP w Koszalinie

W Koszalinie odbyło się plenarne posiedzenie Zarządu Powiatowego ZMP, poświęcone omówieniu uchwał Rady Naczelnej ZMP oraz zadań stojących przed młodzieżą koszalińską w planie 6-letnim. W obradach wzięło udział około 100 aktywistów ZMP z terenu powiatu i miasta. Referat ideowo polityczny wygłosił przedstawiciel Zarządu Powiatowego ZMP kol. MAZUR.

W dyskusji ZMP-owcy przeprowadzili krytykę dotychczasowej pracy kół ZMP na terenie powiatu. Kol. **Olowin Wacława z Suchej** powiedziała: — Dotychczas na odcinku wiejskim brak jest współpracy podstawowych organizacji partyjnych z młodzieżą. Stanowczo za mało partia interesuje się życiem młodzieży.

Wielu ZMP-owców mówiło w dyskusji o konieczności stałej i systematycznej pracy szkoleniowej. Obecny na posiedzeniu przedstawiciel Kom. Pow. PZPR tow. Pol powiedział: — „Organizacje ZMP w powiecie koszalińskim zaniedbywały do tej pory szkolenie ideologiczne. Praca uświadamiająca w kołach była słaba. Aby ożywić działalność ZMP na terenie naszego powiatu trzeba uświadamiać ZMP-owców, trzeba ich szkolić, bo tylko w ten sposób uodpornimy młodzież na działanie wroga klasowego.

Kol. Giędaszko przedstawiciel ZW ZMP, podsumowując dyskusję powiedział:— „Jak z wypowiedzi widać — organizacji ZMP w powiecie koszalińskim brak jest bojowości. Stanowczo za mało jest w naszej organizacji robotników. Trzeba wciągać w nasze szeregi synów robociarzy, robotników rolnych PGR, trzeba wyeliminować z zarządów kół synów bogaczy wiejskich, trzeba przeprowadzić gruntowny przegląd kół szkolnych. Musimy dbać o szkolenie ideologiczne w szkołach. Tylko tą drogą zlikwidujemy niedociągnięcia w naszej organizacji i przygotujemy młodzież do walki o realizację Planu 6-letniego. (KS)

Warszawę zwiedziła 52-osobowa wycieczka ZMP-owców autochtonów z Warmii i Mazur. Na zdjęciu: grupa uczestniczek w strojach regionalnych na cmentarzu żołnierzy radzieckich w Warszawie.

Tartak DLP w Krajence wykonał roczny plan produkcji

Na masówce w dniu 3 lipca br. załoga TARTAKU DLP W KRAJENCE (pow. złotowski) zobowiązała się dla uczczenia 6 rocznicy Manifestu PKWN wykonać roczny plan produkcji do dnia 31 sierpnia br. Zobowiązanie swe załoga tartaku wykonała. W dniu 25 sierpnia br. Tartak DLP w Krajence zameldował o wykonaniu w 102,4 proc. rocznego planu przetarcia surowca.

Tak wczesne wykonanie planu produkcji przez tartak DLP w Krajence to wynik wysokiej świadomości politycznej i ideologicznej załogi robotniczej i dobrze zorganizowanego współzawodnictwa pracy.

„PRZEDTERMINOWYM WYKONANIEM ROCZNEGO PLANU PRODUKCJI — piszą robotnicy z Krajenki — DAJEMY MOCNĄ ODPOWIEDŹ PODŻEGACZOM WOJENNYM. PRZEDTERMINOWE WYKONANIE PLANU PRODUKCJI PIERWSZEGO ROKU PLANU 6-LETNIEGO TO NASZ WKŁAD W WALKĘ O POKÓJ I UGRUNTOWANIE PODSTAW SOCJALIZMU W NASZYM KRAJU".

K. G.
korespondent robotniczy

Mieszkańcy gminy Śmiechów czekają na odpowiedź PRN w Koszalinie

W lipcu br. nasza gmina ŚMIECHÓW (powiat koszaliński) otrzymała stałe kino wiejskie. Kino to uruchomiliśmy na terenie Rolniczego Zespołu Spółdzielczego w gromadzie TYMIEŃ, położonej centralnie w gminie.

Sala kinowa w gromadzie Tymień ma jednak poważne braki. — Brak jest kabiny dla operatora i co najważniejsze brak jest wystarczającej ilości ławek. Podczas seansów kinowych chłopi z naszej gminy nie mają na czym usiąść i oglądają filmy stojąco.

Prezydium naszej GRN w Śmiechowie już wielokrotnie kierowało do PRN w Koszalinie swe uchwały domagające się przyznania kredytów na remont sali kinowej, budowę kabiny operatora i zakup ławek. PRN w Koszalinie mimo kilkakrotnych interwencji nie przysłała nawet odpowiedzi na uchwały GRN w Śmiechowie.

Fakt ten świadczy, że PRN nie związała się z terenem i nie uaktywniła swych poszczególnych komisji. PRN w Koszalinie winna jak najszybciej rozpatrzyć postulaty gminy Śmiechów i przyznać jej potrzebne kredyty na uzupełnienie urządzeń kina.

K. J.
korespondent chłopski

Komitet zespołowy PGR Śniatowo usunął ze swych szeregów wroga klasowego

W gospodarstwie Śniatowo pow. Kamień na ziemi, należącej do zespołu PGR, osiedlił się zupełnie bezprawnie niejaki Michalski. Ponieważ towarzysze z podstawowej organizacji partyjnej przy zespole Śniatowo nie przejawiali dostatecznej czujności, Michalski zdołał wkraść się w szeregi partii.

Kiedy zespół zaorał ziemię i przygotował ją do sadzenia miczurinowskich ziemniaków, Michalski na części tej ziemi zasiał swoją pszenicę. Było to częściowo winą poprzedniego kierownictwa zespołu, ale także niedopatrzeniem ze strony członków partii.

Przez bardzo długi czas Michalski zatrudniał u siebie robotników etatowych z gospodarstwa PGR, płacąc im materiałami, które żona Michalskiego wykupywała w spółdzielni G. S. Tuczył świnie zbożem kradzionym z PGR. Dobrze mu się powodziło, ponieważ za sąsiada miał gospodarstwo PGR, z którego kradł co się dało. Podatek gruntowy płacił z 7 ha, a obsiewał 14,5 ha. Ale skończyło się wreszcie okradanie gospodarstwa państwowego. Towarzysze robotnicy z PGR postawili sprawę Michalskiego na posiedzeniu egzekutywy organizacji partyjnej. Towarzysze ostro napiętnowali rabunkową gospodarkę Michalskiego i uchwalili wroga klasowego i złodzieja mienia państwowego usunąć z szeregów partii. Czujność klasowa musi towarzyszyć walce o wykonanie planów gospodarczych i tylko wtedy, gdy członkowie partii będą badać swe szeregi, gdy usuną jawnych i skrytych wrogów, PGR staną się w planie 6-letnim naprawdę wzorowymi, socjalistycznymi gospodarstwami.

S. Leg.

Robotnicy rolni PGR Bińcze chcą mieć świetlicę i kurs szkolenia ideologicznego

My, robotnicy rolni, PGR Bińcze (powiat człuchowski) dotkliwie odczuwamy brak ośrodka, w którym skupiałoby się życie kulturalno-oświatowe naszego zespołu. A mamy na naszym terenie piękną świetlicę. Świetlica ta jednak nieje pustkami, brak w niej biblioteczki, czasopism — nie ma nikogo, kto by się zajął tą sprawą i uaktywnił życie świetlicowe wśród robotników rolnych w zespole.

Świetlica nasza była do niedawna czynną. Mieliśmy kierownika świetlicy, który choć nie spełniał należycie swych obowiązków, jednak zawsze dbał o to, by pomieszczenie świetlicowe było czyste, by było w nim zawsze światło i dwie lub trzy gazety do przeczytania. Obecnie kierownika nam zabrano. W świetlicy zaś nie ma nic, prócz kilku stołów, ławek i zepsutego radioodbiornika.

Chcieliśmy poprzez gazetę zwrócić się do Zw. Zaw. Pracowników Rolnictwa, by zbadał sytuację w naszym zespole i pomógł nam w uruchomieniu świetlicy.

Druga sprawa, którą chcielibyśmy poruszyć, to sprawa szkolenia partyjnego w zespole. W naszym zespole jest wielu towarzyszy partyjnych uświadomionych klasowo, brak im jednak należytej wiedzy ideologicznej i politycznej. A przecież realizacja zadań Planu 6-letniego wymaga od nas wysokiego uświadomienia, gruntownej znajomości międzynarodowej sytuacji politycznej. Dlatego w zespole naszym konieczne staje się uruchomienie kursu szkolenia partyjnego. Sprawą tą winna zająć się nasza zespołowa organizacja partyjna, a wytycznych i pomocy organizacyjnej winien nam udzielić KP naszej partii.

D. J.
korespondent chłopski

Trzeba jak najszybciej zabezpieczyć przed zniszczeniem niezamieszkałe domy w Sławnie

Plan 6-letni, plan przebudowy naszego kraju na kraj przemysłowo rolniczy, i w naszym mieście SŁAWNIE przewiduje rozbudowę zakładów pracy, budowę nowych i wzrost liczby zatrudnionych robotników. Z rozpoczęciem rozbudowy nowych zakładów zaczną do Sławna napływać ludzie, przeważnie chłopi ze wsi. W związku z tym z całą ostrością zarysowuje się w Sławnie problem przygotowania dla nich setek nowych izb mieszkalnych.

Tymczasem w Sławnie nic nie wskazuje na to, by MRN myślała o remoncie mieszkań, o przynajmniej o zabezpieczeniu niezamieszkałych budynków. W Sławnie jest wiele niezamieszkałych domów, wymagających tylko małego remontu. Domy takie stoją na ulicy BASZTOWEJ, KOPERNIKA, GROTTGERA i in. Na skutek ich niezabezpieczenia są one systematycznie niszczone przez złodziei mienia publicznego.

MRN w Sławnie powinna poczynić energiczne kroki w celu zabezpieczenia niezamieszkałych budynków przed bezmyślnym niszczeniem.

K. E.
korespondent robotniczy

Załoga portu Kołobrzeg usprawnia obsługę statków

Ostatnio odbyła się w porcie kołobrzeskim narada produkcyjna przedstawicieli miejscowych firm spedycyjnych, maklerskich oraz przedstawicieli Urzędu Celnego i WOP. Narada miała na celu omówienie możliwości usprawnienia obsługi statków w porcie Kołobrzeg. Specjalną uwagę poświęcono sprawie szybkiej odprawy statków. Czynność tę załoga portu ma zamiar tak skoordynować, żeby statek z chwilą przybycia do portu, ani chwili nie czekał na załadunek. Dużą pomoc okazał dowódca miejscowej jednostki W. O. P. przyrzekając, że natychmiast po przybyciu statku wyśle kontrolę.

Stwierdzić należy, że przedstawiciele poszczególnych firm wykazali duże zrozumienie i doceniali znaczenie szybkiego klarowania statków. Port kołobrzeski jest nie duży i od sprawnej obsługi statków oraz należytego wykorzystania nabrzeży zależy jego atrakcyjność.

Dzięki współpracy pracowników i robotników portu z radami zakładowymi i organizacjami partyjnymi mamy zamiar ulepszyć styl naszej pracy, podnieść wydajność naszego portu, a tym samym przyśpieszyć wykonanie Planu Sześcioletniego.

Tarasiuk
korespondent

W kilku wierszach

„Muzealna wystawa rysunkowa i akwarel" w Białogardzie

W dniu 1 września zostanie uruchomiona w Białogardzie Muzealna Wystawa Objazdowa pt. „Rysunki i akwarele malarzy polskich XIX i XX wieku", zorganizowana przez Muzeum Narodowe w Poznaniu.

Wystawa ma na celu udostępnienie najszerszym masom pracującym twórczości wybitnych malarzy polskich XIX i XX wieku, jak Aleksandra Orłowskiego, Jana Piotra Norblina, Juliusza Kossaka, Jana Matejki, Jacka Malczewskiego, Stanisława Wyspiańskiego i wielu innych genialnych mistrzów pędzla.

Wstęp na wystawę bezpłatny. Koła związkowe przy białogardzkich zakładach pracy powinny zorganizować grupowe zwiedzanie wystawy przez robotników.

Wystawa „150 lat malarstwa polskiego" w Trzebiatowie

W dniach od 31 sierpnia do 3 września br. będzie otwarta w Trzebiatowie wystawa objazdowa pt. „150 lat malarstwa polskiego" zorganizowana przez Muzeum Narodowe w Poznaniu.

Wystawa daje szkic twórczości malarzy polskich od Baccharellego aż po ostatnie lata. Wstęp na wystawę bezpłatny.

Robotnicy z Barlinka pomogli robotnikom PGR w żniwach

Robotnicy z Barlinka przyszli z pomocą w żniwach w PGR Pełczyce, Przekolno i Sarnik. Dzięki tej pomocy, zwieziono całe zboże z pola. W tej akcji brała udział załoga Zakładów Przemysłu Drzewnego nr. 7, załogi spółdzielni Samopomocy Chłopskiej i Spółdz. „Jedność" i innych. Pracownicy Prezydium MRN zadeklarowali również swój udział w żniwach, ale gdy trzeba było jechać w pole, nie zgłosili się. Wynika z tego, że koło Zw. Zaw. Prac. Państw. nie stoi na wysokości zadania, gdyż nie potrafi zorganizować swoich członków do pomocy w akcji żniwnej.

ZYGMUNT JAKUBOWSKI
korespondent chłopski.

Śladem naszych artykułów

ODSZKODOWANIA ZA SZKODY WYRZĄDZONE PRZEZ DZIKI

Odnośnie wypłat odszkodowań za szkody wyrządzone przez dziki, w odpowiedzi na notatkę zamieszczoną na łamach naszej gazety, Rejon Lasów Państwowych w Szczecinku wyjaśnia, że wypłaty zostały uiszczone na podstawie wydajności z 1 ha w myśl decyzji komisji szacunkowej referatu rolnego przy PRN.

NISZCZYCIEL MIENIA PUBLICZNEGO ZŁAPANY NA GORĄCYM UCZYNKU

Nawiązując do notatki z dnia 26.VI br. p.t. „To jest kradzież mienia publicznego", CRS w Szczecinie nadesłała wyjaśnienie, że ob. Sykus zabierając kaloryfery z domu przeznaczonego dla GS, zawiózł je wraz z resztą złomu do składnicy. Ob. Sykusowi nie wypłacono należności za dostarczony złom i skierowano sprawę do postępowania MO.

WINNI ZANIEDBAŃ POCIĄGNIĘCI ZOSTANĄ DO ODPOWIEDZIALNOŚCI

W odpowiedzi na krytyczną notatkę zamieszczoną na łamach naszej gazety w sprawie filii GS w Porzędle Wielkim (pow. drawsko) CRS wyjaśnia, że dokonano zmiany zarządu GS i sprawa przeciwko winnym zaniedbań przekazana została odnośnym władzom.

PRZODOWNICA PRACY NA STANOWISKU PRZEWODNICZĄCEJ ZARZ. POW. LIGI KOBIET W ZŁOTOWIE

W jednym z poprzednich numerów naszej gazety skrytykowaliśmy złą pracę złotowskiego Zarządu Powiatowego Ligi Kobiet. Obecnie otrzymaliśmy w tej sprawie list naszego korespondenta, który zamieszczamy.

Po dokonaniu krytycznej oceny pracy złotowskiego zarządu LK, w składzie osobowym tego zarządu zaszły poważne zmiany. Kierując się wytycznymi V Plenum KC PZPR usunięto z Zarządu strojne „panie", i stworzono nowy, proletariacki jego trzon. Na czele nowego Zarządu postawiły członkinie robotnicę-przodownicę pracy z tut. PZGS tow. Emilię Ropek.

Żegnana serdecznie przez swe towarzyszki pracy z PZGS tow Ropek powiedziała:

„Nowe stanowisko traktuję jako awans społeczny i związane z nim nowe, niełatwe zadania postaram się wykonywać tak, jak to czyni wiele przodownic pracy wysuniętych na odpowiedzialne, kierownicze stanowiska. Kobieta jest nie tylko matką i gospodynią; jest ona pełnowartościowym, twórczym obywatelem i trzeba ją przygotować do zadań, jakie stawia przed nią społeczeństwo".

Robotnice ze złotowskiego PZGS są dumne ze swej współpracownicy i wierzą, że tak, jak przodowała w pracy produkcyjnej, i teraz na nowym odcinku nie będzie szczędzić trudu, aby wykonać swe szczytne zadania społeczne i prowadzić złotowską organizację kobiecą do nowych osiągnięć. W. Witkowski

korespondent robotniczy

„Głos Koszaliński" wydaje RSW „Prasa".

Redaguje Kolegium Redakcyjne.
Redakcja i Administracja: Szczecin, Al. Wojska Polskiego 29.

Telefony: Sekretariat — 58-27, Sekretarz odpowiedzialny Redakcji — 49-94, Dział Korespondentów i „Czytelnicy piszą" — 62-23, Dział Miejski — 51-08, Redakcja nocna — 59-06.

Oddział Redakcji w Koszalinie: ul. Żymierskiego 18, tel. 567.
Kolportuje PPK „Ruch".
Konto PKO dla prenumeraty zakładowej X-13770, dla pocztowej X-298.

KOSZALIN

Kino „POLONIA" ul. Grunwaldzka Nr. 8,9 „Żelazny dziadek" prod. czeskiej.
Początek seansów o godz. 18 i 20.
Dozwolony dla młodzieży od lat 14.

MUZEUM PAŃSTWOWE, ul. Armii Czerwonej 53, otwarte codziennie w godz. 12—17, a w niedzielę i święta 12—20.

WAŻNIEJSZE TELEFONY:
Straż Pożarna 333.
Pogotowie Ratunkowe 500.
Milicja Obywatelska 531.

DYŻURY APTEK:
„Pod Gryfem" ul. Armii Czerwonej 1

„Obrońcy Europy"

W XVIII wieku lord Harvey podróżując po Włoszech, znalazł się niedaleko morza. Przeprawiając się przez lagunę, umoczył palec w wodzie. „Haha! — rzekł — woda jest słona: to nasze".

Lord Harvey był więc znawcą geografii politycznej XVIII wieku.

Tak zwana Rada Europejska, która od kilkunastu dni obraduje w Strassburgu również zajmuje się geografią. Panowie z Rady Europejskiej, dyplomowani „przyjaciele Europy", są jak jeden mąż na utrzymaniu amerykańskich ambasad. Tym zaś nie chodzi o jakąś tam lagunę. Ci pod adresem całego kontynentu wykrzykują: „Haha! — to nasze".

Tematem strassburskich obrad jest zagadnienie „obrony Europy".

Europa ma z łaski amerykańskiej coraz więcej „obrońców". Tych z Strassburga w rodzaju Churchilla i tych wypuszczonych niedawno z więzienia w Landsberg w rodzaju pana Flicka. Jednymi z najbardziej aktywnych uczestników są też delegaci tureccy.

Ideologów tzw. „ruchu paneuropejskiego" (czytaj — ideologów kolonizacji Europy przez imperializm amerykański) można też liczyć na tuziny. Taki np. pan Mauriac, redaktor paryskiego pisma faszystowskiego „Figaro", który oświadczył niedawno publicznie: „obronić nas mogą tylko Truman i Pentagon" (t.j sztab generalny USA). Łatwo się domyśleć, kogo to mają bronić Truman i Pentagon. Mauriac złożył bowiem swoje oświadczenie w chwili, kiedy opublikowano rezultaty zbierania podpisów pod Apelem Sztokholmskim. Truman i Pentagon mają bronić mauriaców przed miłującymi pokój i wolność europejskimi narodami.

Znanym na Zachodzie ideologicznym agentem amerykańskiego imperializmu, działającym pod pokrywką Europejskiej Unii Parlamentarnej, jest pan hrabia Coudenhove-Kaleghi. Ten sztandarowy kosmopolita, człowiek, który nie umiałby się wylegitymować żadnym patriotyzmem, poza patriotyzmem dolara, mimo, że mieszka stale w Szwajcarii, pobiera pensję profesora uniwersytetu w Nowym Jorku. Warto przytoczyć kilka tytułów książek pana hrabiego. Oto one: "Praktyczny idealism" (sapeuse Kaleghi zaleca zasadę „ubi dolar ibi patria), „Bohater i święty" (ani jedno ani drugie określenie nie dotyczy, rzecz jasna autora), „Proces z materializmem — do walki o Paneuropę". (tu go mamy!). W roku 1934 napisał też książkę pt. „Europa budzi się" („Europa erwacht"). Był to rok po objęciu władzy przez Hitlera, kiedy faszystowskie sbiry mordowały pod hasłem "Deutschland erwache!" (Niemcy zbudźcie się!). Dziś pan Kalerghi zaleca wskrzeszenie „państwa Karola Wielkiego" w następującym składzie: Francja, Włochy, Benelux, Trizonia i... kolonie francuskie.

Niezgorszym amerykańskim Europejczykiem jest niestrudzony podżegacz wojenny, Winston Churchill. W Strassburgu odśpiewał on wielką arię na temat zalet bomby atomowej i konieczności utworzenia „armii europejskiej". Poparł go gorliwie inny „Europejczyk" z Trizonii, pan von Brentano. Oświadczył, że Niemcy zachodnie gotowe są ofiarować swoje życie i siły „dla utworzenia europejskiej armii". Pan Brentano wyraził tylko jedną gorącą prośbę. Prosił on mianowicie, by „europejską armią" dowodzili... oficerowie Wehrmachtu, którzy przecież „posiadają wysokie kwalifikacje polityczne i moralne". Pan Brentano wzniósł zapewne oczy do góry wymawiając to zdanie i pomyślał: „patrz Hitlerze na nas z nieba...".

W tym samym dniu Amerykanie wypuszczali na wolność „kapitanów przemysłu" hitlerowskiego. W najbliższej przyszłości mają wypuścić nową paczkę zbrodniarzy z Kruppem von Bohlen na czele. Wszystko to w uznaniu ich „europejskiego patriotyzmu" i „wysokich kwalifikacji politycznych i moralnych". Czyż w latach 1939—1945 nie walczyli oni o "nową Europę"?

Kosmopolityczna szajka, działająca pod szyldem "obrońców Europy" dokonuje cudów gorliwości, byle tylko oszukać narody zachodnio - europejskie. Ale narody Europy nie mają nic wspólnego z tą brudną szumowiną.

PEER.

GŁOS sportowy

Za cztery dni zawarczą motory . . .

Przygotowania do motocyklowego raidu „Głosu Szczecińskiego" na ukończeniu

Już tylko cztery dni dzielą nas od startu do motocyklowego „Raidu Pokoju", organizowanego przez redakcję „Głosu Szczecińskiego". Przygotowania do imprezy są już na ukończeniu. Ustalono regulamin wyścigu, który przewiduje minimalną szybkość dla każdej kategorii maszyn.

Wynosi ona: dla kategorii 130 ccm — 40 km/godz; dla kat. 250 ccm — 45 km/godz.; dla kat. 350 ccm — 50 km/godz.; dla kat. 500 ccm i powyżej — 55 km/godz.; dla maszyn z wózkami — 45 km/godz. Regulamin raidu pozwala tylko na dwuminutową różnicę między czasem przewidzianym na przebycie trasy, a czasem faktycznie na to zużytym. Potem, za każdą minutę opóźnienia lub przyśpieszenia, zawodnikowi dolicza się 1 punkt karny.

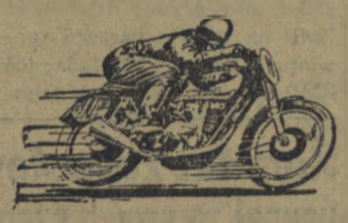

Za skorzystanie z pomocy obcej na trasie grozi kara 10 pkt. karnych. Jeszcze surowiej ocenia się korzystanie z pomocy pojazdów — 20 pkt. karnych.

Przyjmowanie maszyn rozpocznie się w niedzielę o godz. 8-ej przed gmachem redakcji „Głosu Szczecińskiego", przy Al. Wojska Polskiego 29. Komandor wyścigu ob. Eksztajn ostrzega, że zawodnikom, którzy zgłoszą się do komisji sędziowskiej po godzinie ósmej, grozi niedopuszczenie do startu.

O godz. 10-tej wystartuje pierwsza maszyna, a za nią wyruszą w minutowych odstępach przeciwnicy. Około w pół do dwunastej na półmetek w Wierzbnie wpadnie czołówka raidu - maszyny najcięższe. Każdy z zawodników chciałby pewnie naprawić teraz swój motocykl i przygotować go do drogi powrotnej. Lecz „przezornych" sportowców spotka niemiła niespodzianka: po przybyciu przed stolik komandora i oddaniu karty kontrolnej, każdy zawodnik będzie musiał zaparkować swój motocykl na podwórku posterunku Milicji Obywatelskiej w Wierzbnie i nie będzie miał do niego dostępu aż do chwili startu.

Wyjazd w drogę powrotną do Szczecina nastąpi o godz. 14-ej. Na mecie w Szczecinie oczekiwać będziemy przybycia motocyklistów między godz. 15—16. Wkrótce po przybyciu ostatniego zawodnika i obliczeniu punktów, przedstawiciel redakcji „Głosu Szczecińskiego" wręczy nagrody zwycięzcom „Raidu Pokoju".

Przewodniczący LZS Wierzbno Stanisław Kunikowski zastanawia się, jakich zawodników wystawić do piłkarskiej reprezentacji Wierzbna na mecz z Gwardią, który odbędzie się w ramach święta sportowego, organizowanego w Wierzbnie przez redakcję „Głosu Szczecińskiego" z okazji motocyklowego „Raidu Pokoju".

Napływają nowe zgłoszenia do „Raidu Pokoju"

Po zgłoszeniu do „Raidu Pokoju" 24 motocyklistów szczecińskiej Gwardii, w dniu wczorajszym nadeszło zgłoszenie sześciu zawodników ZS Budowlani z Kołobrzegu. Tak więc w chwili obecnej na liście startujących widnieje już 30 nazwisk.

Komisja Organizacyjna wyścigu oczekuje lada dzień zgłoszenia motocyklistów Ogniwa. Spodziewamy się, że udział w „Raidzie Pokoju" wezmą również zawodnicy stargardzkiej Spójni, tym bardziej, że trasa prowadzi przez ich miasto. Nie zawiedzie też chyba Związkowiec, którego zawodnicy będą groźnymi rywalami czołowej czwórki Gwardii Kurzynowskiego, Jabłońskiego, Andruszkiewicza i Sosina.

Zapisz sobie adres — Szczecin Stolsława 1 (I piętro — za hotelem Orbis). Tam mieści się sekretariat Zrzeszenia Sportowego Gwardia, który przyjmuje codziennie w godz. 8 —16 zapisy do motocyklowego „Raidu Pokoju", organizowanego przez redakcję „Głosu Szczecińskiego".

Młodzież szkół podstawowych *uprawia sport*

Na koloniach letnich TPD w Brzózkach rozwija się życie sportowe. Staraniem kierownictwa kolonii odbyło się kilka imprez sportowych, w których udział wzięła młodzież szkół podstawowych przebywająca na koloniach.

A oto kilka wyników z pomocniczych zawodów:

Lekkoatletyka: W skoku w dal dla chłopców młodszych zwyciężył Jotko 4,43 m., drugim był Małecki 3,80 m. W tej samej konkurencji dla chłopców ponad 13 lat: 1) Witczak 3,22, 2) Miron 4,70 m.

Pchnięcie kulą (4 kg) wygrał Sokołowski — 11,17 przed Iwanowskim — 10,45.

W zawodach siatkówki: Kolonia Brzózki pokonała Kolonię Trzebież 2:0 (15:11, 15:3).

Ponadto odbyły się zawody pływackie, w których startowało ogółem 46 zawodników. Najlepszymi okazali się Boba i Gaik, wśród starszych oraz Wojtkiewicz i Iżycki wśród młodszych.

Zawody strzeleckie w Bezrzeczu

Dla uczczenia Ogólnopolskiego Kongresu Obrońców Pokoju i celem zamanifestowania łączności ruchu sportowego z akcją pokojową, Okręgowy Związek Strzelectwa Sportowego w Szczecinie organizuje w niedzielę, dnia 3 września o godz. 8 na strzelnicy w Bezrzeczu, zawody o Odznakę Strzelecką.

W zawodach tych mogą wziąć udział zrzeszeni i niezrzeszeni przy czym niezrzeszeni wpłacają 250 zł, jako zwrot za amunicję i tarcze. Strzelanie odbywać się będzie z postawy leżącej, bez podpórki, z odległości 50 m.

Wszyscy zawodnicy, którzy osiągną minima wymagane na odznakę, otrzymają bezpośrednio na strzelnicy legitymację OS.

Za najlepsze wyniki, tak drużynowo, jak i indywidualnie przeznaczono wartościowe nagrody i dyplomy.

Zgłoszenia do zawodów przyjmują wszystkie Zrzeszenia Sportowe oraz Związek Młodzieży Polskiej do dnia 1.IX.br.

Gwardia - Człuchów wygrywa

W ubiegłą niedzielę Gwardia Człuchów rozegrała na boisku własnym zawody piłki nożnej i siatkówki ze swą imienniczką z Miastka.

W siatkówce zwyciężyli goście w stosunku 2:0 (15:10, 15:10). W meczu piłki nożnej po ciekawej grze zasłużone zwycięstwo odniosła drużyna miejscowa 2:1 (1:1), strzelając decydującą bramkę w ostatniej minucie gry.

Zainteresowanie imprezą duże.

Z. M.

W skrócie

Koło Sportowe przy Zarządzie Portu rozegrało w Bożańsku spotkania towarzyskie w piłce nożnej i siatkówce. Oba spotkania wygrali szczeciniacy: w piłce nożnej 3:0, w siatkówce 2:0.

• • •

Koła sportowe Związkowca przy ORZZ i Włókniarza przy Biurze Projektów gościły w niedzielę w Trzciańsku Zdroju gdzie rozegrały spotkania towarzyskie w siatkówce z LZS-ami. Do najciekawszych należały mecze Biura Projektów — LZS Trzciańsko Zdrój 2:0 i ORZZ — LZS Gogolice 2:0.

Czy zgłosiłeś się już do raidu »Głosu Szczecińskiego«?

239

W tajdze nadjuksańskiej

GEORGI MARKOW

TŁUM. SEWERYN POLLAK

Nad głową zagwizdały mu kule.

— Tato, lepiejbyś się pilnował! — krzyknął Artiom, chwytając ojca pod ramiona i pomagając mu wstać.

— Takiego konia mi zatracili! — rzekł Matwiej, patrząc na zwierzę, wstrząsane przez drgawki przedśmiertne. Z na poły zamkniętych, męczeńsko smutnych oczu wypłynęły duże łzy i w tej samej chwili zastygły na mrozie.

Znów wkoło zagwizdały kule, wzbijając dymki śnieżne. Matwiej przygarbił się i podbiegł, wymachując rękoma i co chwila padając na śnieg.

— Naprzód, chłopy, naprzód! Do płotów już blisko! — krzyknął, spostrzegłszy, że pierwsza linia partyzantów zatrzymała się, trwała kilka sekund na miejscu, a potem zaczęła się cofać.

W istocie do płotów było jeszcze daleko, ale głos dowódcy dodał partyzantom pewności siebie. Pobiegli szybko, przyśpieszając jeszcze kroku co chwila. Wielu padało, lecz natychmiast podnosili się i biegli dalej. Co prawda tu i tam czerniały na polanie rozciągnięte na śniegu postacie ludzkie. Ci wstać już nie mogli. Ale teraz, w gorączce bitwy, nie dostrzegano ich nawet.

Na samym przedzie biegł Kalistrat Zotow. Skąd też u niego się wzięło tyle zwinności! Matwiej widział, jak brawurowo przeleciał przez ogrody. Do obory, z której bez ustanku terkotał cekaem białych, pozostawało Kalistratowi jeszcze kilka kroków. Podniósł już karabin, zamierzając widocznie wystrzelać obsługę cekaemu z bezpośredniej bliskości, lecz nie zdążył tego uczynić. Rażony pociskiem upadł na wznak i leżał bez ruchu.

„Żegnaj, przyjacielu" — to było wszystko, co zdążył sobie powiedzieć Matwiej. Obok niego przenikliwie krzyknął Artiom. Matwiej odwrócił się. Syn jego siedział na śniegu i krzywił się z bólu. Podbiegł sanitariusz z torbą, wypchaną płóciennymi szmatami. Spojrzawszy na zbielałą, skrzywioną z bólu twarz syna Matwiej pomyślał z trwogą: „Czyżby śmiertelnie?"

Myśl ta rozjuszyła go, dodała mu sił, więc podbiegł wielkimi skokami, trzymając w wyciągniętej ręce ciężki mauzer.

Ale karabin maszynowy milczał już. Partyzanci wybili żołnierzy do nogi i zebrali się nad ciałem Kalistrata Zotowa.

Matwiej skoczył do cekaemu. Za nim — kilku partyzantów.

— Umiecie strzelać z cekaemu? — spytał ich Matwiej, tracąc niemal oddech.

Chłopi spojrzeli po sobie.

— Nie potrafimy, towarzyszu dowódco, my z Jeżychina — rzekł jeden z partyzantów.

— Nie szkodzi! Wytoczcie karabin na ulicę. Zaraz wam przyślę cekaemistę.

Chłopi podnieśli karabin maszynowy ostrożnie, jakby w obawie, że się może rozsypać i ponieśli. W samą porę nawinął się jeden z gońców dowódcy, dawny frontowiec, Sieńka Łobastow.

— Siemionie, obejmij komendę nad obsługą cekaemu — rzekł doń Matwiej. Sieńka podał dowódcy cugle swego konia i pobiegł, by dopędzić chłopów.

Matwiej wskoczył na siodło, ruszył koniem — natknął się na Archipa Chromkowa.

— Jak tam?

Archip zrozumiał, co najbardziej niepokoi Matwieja.

— Artiom w prawą nogę, a Kalistrat — zabity na miejscu.

— Ilu jeszcze jest zabitych? — spytał Matwiej.

— Zebraliśmy siedmiu, i dwaj ranni dogorywają.

— Drogośmy zapłacili tym szubrawcom!—zaklął Matwiej, a po chwili rzekł z westchnieniem:

— A Kalistrat jak się spisał, co? Dusza się radowała, jak szedł na nich!

— Bohater! A pamiętasz, jak się zawsze czegoś bał... — rzekł Archip, spoglądając w tę stronę, gdzie leżał na śniegu Kalistrat.

Matwiejowi od razu się przypomniały udręczone oczy Kalistrata, jego pomarszczona, blada twarz i nieśmiały, jakgdyby zawsze ostrzegający głos: „A czy nie lepiej było by zaczekać, Zacharyczu?"...

— Tchórzostwa u niego nie zauważyłem, ale ostrożności miał aż za dużo — rzekł Matwiej stanowczo, jak coś, co dawno rozważył i orzekł. Zarówno Matwiej jak i Archip mieli ochotę wspomnieć jeszcze dobrym słowem zabitego przyjaciela. Ale bitwa rozgorzała silniej.

Szczecińskie Zakłady Graficzne X-1-12138